

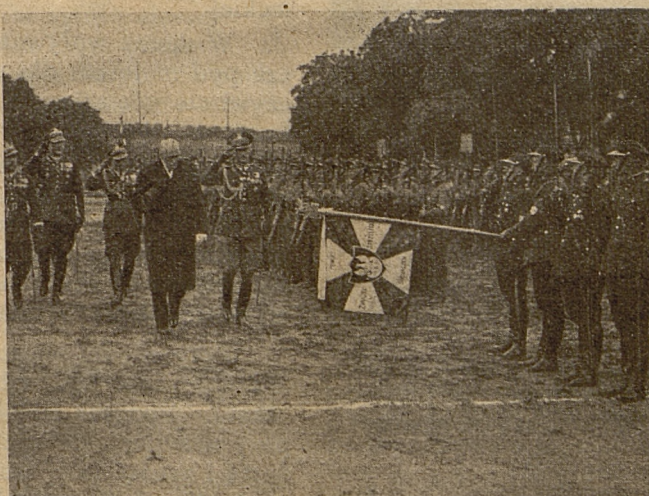
S

# STRZELEC

## ORGAN ZWIĄZKU STRZELECKIEGO



### Strzelcy z Sochaczewa składają hołd Panu Prezydentowi



Święto piętnastolecia 30 p. s. k., w którym liczny udział wzięły organizacje p. w. ze Zw. Strzeleckim na czele, zaszczycił obecnością Pan Prezydent Rzplitej. Na zdjęciu Pan Prezydent przechodzi przed frontem kompanii strzeleckiej.

### Propagandą strzelectwa zajmują się i oddziały żeńskie Z. S.



Sport strzelecki uprawiają nie tylko członkowie męskich oddziałów Z. S. Niejedna strzelczyni pochwalić się może wynikami, kwalifikującymi ją do klasy asów strzelectwa. Na zdjęciu strzelczynie z Białegostoku na zawodach oddziałowych.





# ZAŁOGA STRZELECKA NA „JUNAKU“

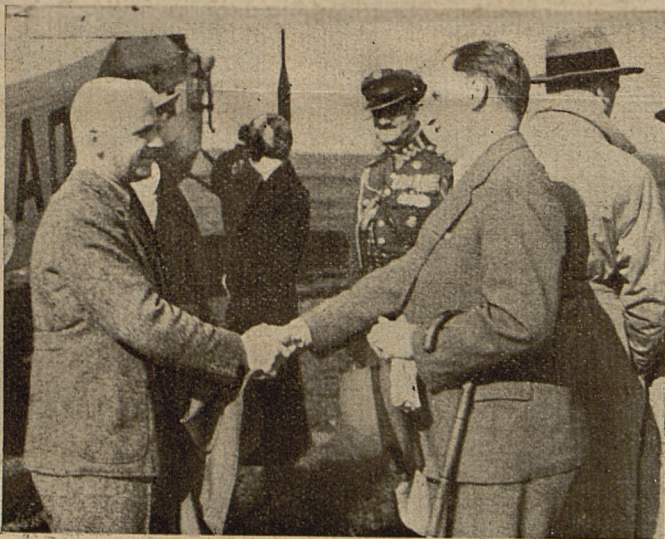
## Czwarty list do „Strzelca“ od uczestnika strzeleckiej wycieczki do państw bałtyckich

Dalszy ciąg rejsu na Tallin i Helsinki odbywamy na „Junaku“, użyczonym nam przez najwyższe władze naszej marynarki wojennej. Pan admirał Swirski i admirał Unrug byli wyrozumiali co do naszej terminowości wyjazdu i osobiście użyli swych wpływów, by „Junak“ jaknajwcześniej mógł być gotowy do wypłynięcia, mimo że w ostatnich dniach maja jacht spoczywał jeszcze w doku marynarki wojennej z zebranych motorem.

Otaklowanie więc jachtu na dzień określony, t. j. 3 czerwca, stało się faktem dokonany, bo na pracach takielunkowych spoczywało oko admirała Unruga. Było gorąco w warsztatach, ale jacht był gotów na czas.

Kapitanem jachtu jest por. marynarki wojennej Józef Giertowski, równocześnie członek oficerskiego jacht-klubu w Gdyni. Zaprawiony w żeglarstwie w najgroźniejszych sytuacjach morskich na statku O. R. P. „Iskra“, młody kapitan podbił z miejsca naszą załogę. Zresztą wiedzieliśmy, że pochodzi z wyboru adm. Unruga i komandora Filanowicza, a to przecież wystarczy...

W dniu 5.VI odbywamy podróż próbną na Hel. Jedziemy na motorze dla ustalenia dewjacji. Zakotwiczamy na molo pasażerskim. Pogoda piękna, chłodny północny wiatr z deszczem. Ale to nic, przecież to nie pierwszy raz wachtujących smąga zimny wiatr z deszczem podczas rejsu. Wytrzymamy, humor jest!



Co pięć lat odbywa się w Tallinie, stolicy Estonji, zjazd kół śpiewaczych z całego kraju. Na zjazd ten, mający charakter święta narodowego, zaproszony został przez Kaitseliid Komendant Główny Z. S. ob. płk. dypl. Rusin. Na zdjęciu ob. Kmdt. Główny żegna się na lotnisku warszawskim z przedstawicielem Estonji w Polsce, płk. Raud'em.

Oglądają nas wycieczkowicze wracający statkami do Gdyni. Nie mamy ochoty wdawać się z nimi w rozmowy, dopiero gdy jeden z panów podszedł do mnie z zapytaniem, czy mówimy po polsku, (nie widział widocznie, albo nie poznał się na banderach) odpowiedziałem mu dość głośno zresztą, by słyszano na galerji, o organizacji i celu naszej podróży strzeleckiej.

W morze wpływamy dnia 6.VI o godz. 0.10 jeszcze pod motorem dla określenia dewjacji. Wiatr oczywiście jak zawsze: nieprzychylny N. O. Bierzemy kurs na „Brüsterort“. Rozpoczynamy lawirowanie!

O godz. 4-ej stawiamy grota i foka i tak jedziemy do 8-ej, poczem kapitan zarządza zmianę kursu na 320' t. j. na Gotland. Kapitan jest zwolennikiem długich halsów. Powiada, że na tym kursie trzymać się będziemy jaknajdłużej, poczem dopiero wykreśliłmy kierunek wprost na Steinort wzgl. Windawę.

Przy silnym wietrze i wysokiej fali okazuje się dopiero właściwość i cała trafność nazwy naszego jachtu. Podczas bowiem, gdy poważna „Temida“ przy mocniejszym wietrze spokojnie kładła się na burtę i prując fale, rzadko od niej odskakiwała. „Junak“ okazał się na fali pełnym temperamentu i junactwa.

Odpadanie od fali i osiadanie na niej z wzrastającym wiatrem gwałtownieje. Junak rzuca się i wprost rzuca załogę. Wiara nasza nie była przygotowana do tej zadługo trwającej jazdy w kolejce amerykańskiej względnie po schodkach ruchomych wesołego miasteczka, więc miny chłopakom zrzędyły. Smutek zapanował na statku. Moje pokładowe: „jak tam humor“ — nie znalazło u nikogo odzewu. Junak dał szkołę!

Dopiero nad wieczór załoga przystosowała się do wybryków Junaka, a gdy wiatr zelżał w siłę, twarze chłopaków wróciły do fasonu. Wachty nocne pełniły służbę już w pełnym składzie. Jedziemy dalej z kursem na Gotland.

W środę rano (7.VI) mamy sztil i to w słońcu. Słońce i sztil jest błogosławieństwem dla załogi, zwłaszcza, że kapitan nie wyznaczył żadnych robót pokładowych i przeznaczył dzień na odpoczynek po wczorajszych awaryjach wewnętrznych chłopaków.

Przyjemna dwugodzinna drzemka w kąpielii sło- necznej. Obudził wszystkich chłodny wietrzyk. Tylko ob. Ekhardt koncertuje jeszcze w chrapaniu. Nic dziwnego zresztą, bo pierwszy raz znajduje się w morzu, a to — zwłaszcza mocniejszy chrzest wiatru i swawola Junaka — w pierwszym dniu pływania bardzo mocno działa na sen. Chłopaka dobudzić się nie można.

Gdy słońce podniosło się wyżej, junakowcy rozpoczynają harce. Rozpoczęło się od konkursów hippicznych przez saling. Zainicjował je ob. Stankie-



wicz, ustanawiając złotówkę za powtórzenie. Potem konkurencje trudniejsze: kilkakrotne osiąganie salin-  
gu, potem wyłaz bez obuwia, potem chodzenie po bukszprycie i t. d. Były i takie konkurencje, jak złotówka za złapaną muchę, złotówka za zobaczenie ła-  
du, ogolenie się nożem marynarskim, nurkowanie pod ła-  
dą, złapanie mewy — no i inne. Najbardziej pomysłowym w inicjatywie konkursów okazał się dowcipny ob. Zborowski starszy, nie biorąc zresztą w nich udziału. Najwięcej obiecanych złotówek wygrał chyba ob. Smyl, najlepszy nasz linoskoczek okrętowy, przez załogę przezwany Slimem.

Ja wziętem kąpiel morską z wiadra, a obywatel Remer wybrał kąpiel w ropie. Odkrył bowiem jakiś błąd w funkcjonowaniu motoru, by go zaś usunąć, musiał mocno się w ropie umorusać.

Tymczasem ob. Zborowski młodszy kręcił bezwładnym i niesłuchającym się w sztylu sterem, jak katarynką, pod obroty której ob. Proszowski z ob. Kaczorowskim wydziwiali namiętne tanga po pokładzie. Kapitan nasz jest bardzo zadowolony z urzędzonego przedstawienia.

Popołudniu i motor obudził się z morskiej choroby. Zaczyna pracować, by wyciągnąć nas z ciszy morskiej. Bierzemy kurs na Steinort.

Czwartek rano jedziemy jeszcze na motorze. Gdy wiatr nadszedł mocniejszy, kapitan zarządza postawienie wszystkich żagli. Zaczynamy osiągać szybkość 3 węzłów.

Wieczorem niebo spochmurniało, barometr spadł. Zapowiada się burza, fala podnosi się. Opuszczamy kliwra, gotując się do przyjęcia ofensywy wiatru. Burza jednak przeszła obok.

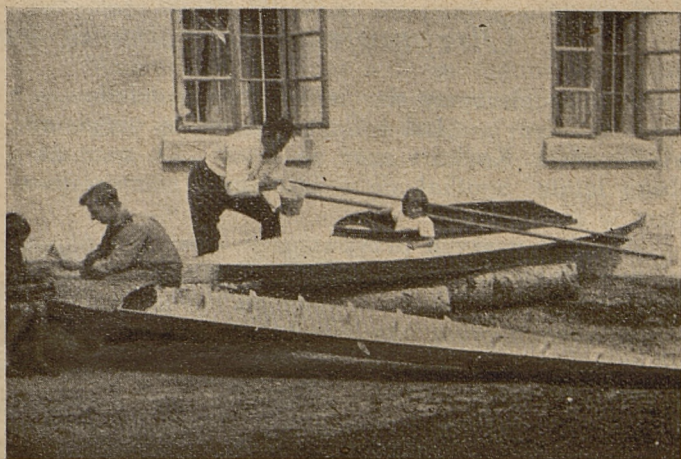
W nocy kurs utrzymujemy ten sam, ładu ani świateł latarń morskich nie widać.

Piątek i sobota bez większych zmian. Wiatry o sile różnej, lawirujemy po morzu w różne strony, gdyż stale wiejący nam „w mordę — wind” przeszkadza utrzymaniu się kursu.

Kapitan decyduje osiągnięcie Libawy i zatrzymanie się tam na jeden dzień dla nabrania tchu do dalszej jazdy. Gdyby kierunek wiatru się nie zmienił na przychylniejszy, to Libawę osiągnąć będziemy mogli dopiero w poniedziałek. Zobaczymy zresztą.

Niedzielę mamy w słońcu. Płyniemy ciągle w kierunku na Gotland. Jesteśmy bliżej tej wyspy, aniżeli wybrzeża Łotwy, wskutek bowiem „morde - windu” nie może być mowy nawet o sterowaniu na Steinort. O godz. 16-ej zwracamy się pld. wschód w stronę Libawy.

Wieczorem mamy mały szkwał, który nadaje lepszego tempa Junakowi. Ściągamy topsla. Noc spokojna. W poniedziałek w południe rozpoznajemy ład. Jest to wykreślona w kursie Libawa.



Przed wypłynięciem na morze, nauczymy się jeździć po rzekach i jeziorach. Wodniacy z oddziału Z. S. Kluki budują dla swych przyszłych wilków morskich kajaki.

Odkrycie ładu do 6 dniach zrobiło na nas nie-  
małe wrażenie. W każdym razie był to dla załogi rekordowy czas żeglowania w pełnym morzu bez śladu ładu.

Okazuje się więc, że północ Bałtyku jest rzeczywiście trudnym terenem żeglarskim. W pierwszym rejsie Libawę osiągnęliśmy w 60 godzinach. Mieliśmy tam do czynienia głównie z wiatrami północnymi, lawirowaliśmy więc krótkimi halsami we wschodnią i zachodnią północ i tak udało się nam dopłynąć wcześniej do punktu przeznaczenia.

Obecnie nawiedził nas wiatr północno-wschodni, wobec którego utrzymanie kursu północno-wschodniego było rzeczą niemożliwą. Osiągnęliśmy Libawę dzięki długim halsom w stronę Gotlandu i dopiero z północnych terenów morskich udało się nam wjechać do Libawy po 6 i pół dniach podróży, t. j. po 156 godzinach.

I jeszcze jedno obliczenie jachtowców: przetrzeń Gdynia-Libawa, t. j. 150 mil morskich przy stałych podczas rejsu nord-ostach wskutek lawirowań wyniosła u nas 350 mil. Jutro wypływamy na Tallin.

H. Bezeg.

Na podstawie uchwały Rady Naczelnej Z. S. z dnia 14 maja b. r. i uchwały Zarządu Głównego z dnia 8 czerwca b. r., oraz na mocy § 46 Statutu.

## ZARZĄD GŁÓWNY Z. S. ZWOŁUJE ZWYCZAJNY ZJAZD DELEGATÓW

**DO POZNANIA NA DZIEŃ 9 LIPCA 1933 R.**

Z następującym porządkiem dziennym:

1. Zagajenie i powitania,
2. Wybór Prezydium Zjazdu,
3. Sprawozdania Zarządu Głównego i Komisji Rewizyjnej,
4. Wybór Komisyj,
5. Wybór Władz Stowarzyszenia,
6. Rezolucje i uchwały,
7. Wolne wnioski.

Przypomina się, iż sposób reprezentowania wszystkich jednostek organizacyjnych na Walnym Zjeździe Delegatów określa § 48 Statutu pkt. a, b, c, przy czym wyjaśnia się, iż Zarządy Okręgowe i Podokręgowe muszą być reprezentowane osobiście przez Prezesów tych Zarządów.



# CO NAM DAJĄ OBOZY LETNIE

*Otrzymujemy w sprawie konkursu liczne listy z terenu*

Bardzo cieszymy się, że możemy podzielić się z naszymi Przyjaciółmi i Czytelnikami tą przyjemną wiadomością. Konkurs nasz na temat „Co nam dają obozy letnie” spotkał się z ogromnym zainteresowaniem w terenie.

Według naszych przypuszczeń, opartych na ilości nadsyłanych codziennie listów w sprawie konkursu — udać się on powinien znakomicie a ponieważ w otrzymywanych przez nas listach Czytelnicy nasi często proszą o informacje w sprawie warunków konkursu, podajemy je ponownie.

Konkurs będzie polegał na napisaniu i przesłaniu do redakcji „Strzelca” krótkiego, zwartego artykułu, czy listu na temat znaczenia obozów letnich dla strzelców i całej organizacji strzeleckiej, przyczem artykuł będzie musiał zawierać odpowiedzi na następujące pytania:

1. *Co nam dają obozy letnie pod względem moralnym, organizacyjnym oraz fizycznym?*
2. *Co nam największą sprawia przyjemność na obozach?*
3. *Jakie stamtąd wywozimy wspomnienia?*

Odpowiedzi, które nie powinny przekraczać 70 wierszy druku naszego pisma należy przysyłać do dn. 18 lipca b. r. na adres Redakcji „Strzelca”, Warszawa, Długa 50. Nadsyłane na konkurs odpowiedzi mają być podpisane pełnym imieniem i nazwiskiem autora z równoczesnym podaniem jego przynależności organizacyjnej (oddział, powiat, okręg) oraz szczegółowego adresu (miejscowość, ewentualnie nr. domu, poczta, powiat).

Trzy najlepsze odpowiedzi będą nagrodzone, przyczem pierwsza nagroda wynosi — 50 złotych, druga — 35 złotych i trzecia ufundowana przez Redakcję „Strzelca Na Ziemi Wielkopolskiej” dla najlepszej odpowiedzi z terenu okręgu poznańskiego — 25 złotych.

Poza odpowiedziami nagrodzonymi Redakcja zastrzega sobie drukowanie także i prac nienagrodzonych.

Strzelczynie i strzelcy! Przysyłajcie odpowiedzi na konkurs! Kto nie zdecydował się jeszcze wziąć w konkursie udziału, niech decyduje się rychło. Im prędzej przystąpimy do konkursu, tem lepiej!

## ÓSME NARODOWE ZAWODY STRZELECKIE

*Odbędą się pod hasłem upowszechnienia strzelectwa wśród szerokiej warstw społeczeństwa*

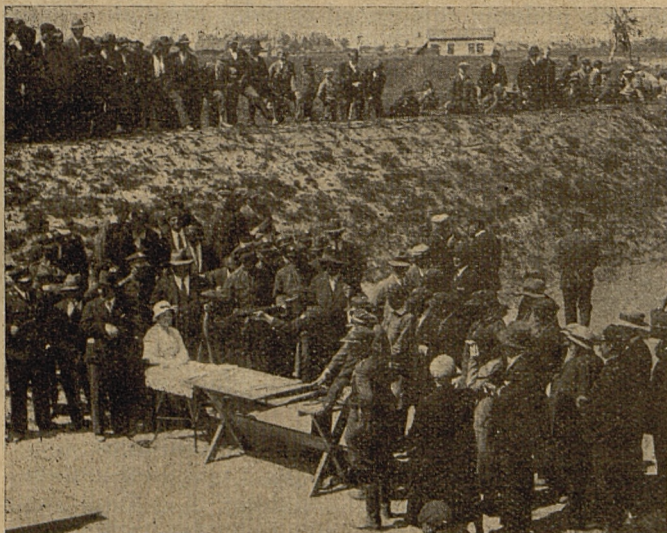
W Poznaniu rozpoczynają się dn. 7 lipca b. r. ósme narodowe zawody strzeleckie, przyczem łącznie z nimi odbędą się szóste narodowe mistrzostwa łucznicze oraz drugie narodowe zawody kobiece w strzelaniu.

W mistrzostwach tegorocznych spodziewany jest udział około 500 zawodników z wojska, Związku Strzeleckiego i innych organizacji i klubów strzeleckich z terenu całego kraju.

Tegoroczne mistrzostwa Polski w strzelaniu tarczowym z broni długiej i krótkiej, kulowej, myśliwskiej i łuczniczej obejmują strzelania główne; z karabinu wojskowego na 300 mtr. — 40 strzałów z 3 postaw, na 200 mtr. do sylwetek strzelanie szybkie, z karabinu dowolnego na 300 mtr. — 60 strzałów w 3 postawach, z pistoletu wojskowego na 20 mtr. — 18 strzałów i na 10 mtr. strzelanie szybkie do sylwetek, z pistoletu dowolnego na 50 mtr. — 60 strzałów i z sylwetkowego na 25 mtr. 20 strzałów — strzelanie ograniczone na czas.

Pozatem z karabinu bocznego zapłonu dowolnego odl. 100 i 200 mtr. po 50 strzałów na odległość, z karabinu bocznego zapłonu dowolnego odl. 50 mtr. 120 strzałów z 3 postaw, z karabinu bocznego zapłonu szkolnego odl. 50 mtr. z postawy leżącej 40 strzałów, z karabinu bocznego zapłonu krajowego odl. 50 mtr. 90 strzałów z trzech postaw, z karabinu bocznego zapłonu krajowego odl. 50 mtr. 40 strzałów z postawy leżącej.

Nadto z broni śrutowej w strzelaniu do rzutków, odl. 15 mtr. 300 rzutków w 3 dniach, z broni śruto-



*Zawody strzeleckie w Szczekocinach. Zaproszeni goście oddają strzały honorowe.*



wej w strzelaniu do przebiegającego przestrzeń 23 mtr. zająca odległość 35 mtr. 30 przebiegów maximum 60 strzałów, z broni myśliwskiej kulowej w strzelaniu do przebiegającego przestrzeń 23 mtr. jelenia na odległość 100 mtr. w strzałach pojedynczych i podwójnych po 30 przebiegów oraz z broni myśliwskiej kulowej w strzelaniu do przebiegającego przestrzeń 23 mtr. małego dzika na odległość 50 mtr. w strzałach pojedynczych 30 przebiegów, z broni myśliwskiej kulowej w strzelaniu do przebiegających

dwóch dzików małych wypuszczonych jednocześnie z dwóch różnych krańców toru na odległość 50 mtr. w 30 przebiegach w strzałach pojedynczych.

Mistrzostwa łucznicze obejmują strzelania na odległość 90, 70, 50, 30 m. dla panów, oraz na 70, 50, 30 mtr. dla pań.

Mistrzostwa kobiece w broni tarczowej obejmują wszystkie powyżej wymienione strzelania prócz karabinu wojskowego, dowolnego i broni myśliwskiej.



## NIEKTÓRE CHOROBY NASZYCH ZBÓŻ

Wielkie szkody naszemu rolnictwu sprawiają rośliny, tak zwane pasożytnicze. Do tego rodzaju należą niektóre z pośród zarodnikowych (grzyby), naprzykład rdza kilku rodzajów na różnych kłosowych, śnieć pszenicy, głownia jęczmieniu i pszenicy, sporysz na życie.

Przytoczyłem kilka przykładów z wielkiej ilości szkodników roślinnych i zwierzęcych, jakie trapią nasze gospodarstwa rolne, łąkowe, ogrodowe i leśne.

Ponadto istnieje cały szereg chorób, wynikających z przyczyn czysto fizycznych. Są niemi: wymkanie roślin uprawnych od nadmiaru wilgoci, upadek całych upraw od posuchy, a nawet od większych mrozów; zanik drzew owocowych w czasie surowej zimy.

W życiu codziennem każdy z nas musi mieć tyle wiadomości, by groźbę tych chorób rozumieć, by znać ogólne zasady zapobiegania im, pozostawiając w wypadku choroby leczenie lekarzom-specjalistom.

Tak też w naszej pracy rolniczej; musimy dobrze się orjentować, co należy robić wogóle, by szkodnikom i chorobom roślinnym zapobiegać zawczasu i jak postąpić, gdy choroby mimo wszystko opanują nasze plony.

### *Rdza zbożowa.*

Pamiętamy jeszcze żywo, jak rdza pszeniczna w 1932 r. zniszczyła olbrzymie połacie naszego kraju, narażając nasz bilans handlowy z zagranicą na ogromne straty.

Ponadto różne odmiany tej choroby stale opanowują inne zboże (żyto, owies, jęczmień), porażając źdźbła, pochwy liści, czasami blaszki liściowe (owies), a nawet i kłosa.

Widzimy na tych miejscach wyraźne rysy, spowodowane przez grzybek; są to skupienia jego letnich (brunatnych), oraz jesiennych (czarnych) zarodników. Zarodniki te, upadając na glebę, przezimują tutaj aż do wiosny.

Na wiosnę grzybek ten tworzy już na liściach berberysu specjalne barwne skupienia tkanki grzyb-

nej i jej zarodników (pomarańczowych) zwanych ognikami.

Otóż te zarodniki z podmuchem wiatru opanowują z powrotem młode roślinki zbożowe lub trawy, wyniszczając je oraz spowodowując marnienie plonów zbożowych. Widzimy więc, że rdza zbożowa ma dwie rośliny żywicieli (żyto i berberys).

Jakie są środki walki ze rdzą? Bezpośrednich środków nie mamy żadnych; również nie posiadamy specjalnych leków, jednakże rozważny rolnik radzić sobie może znakomicie.

A więc należy przede wszystkim tępić krzewy berberysu, jako ogniska zarazy rdzy zbożowej; starać się, by rośliny zbożowe były dobrze rozwinięte,



*Liść i owocki berberysu opanowane przez rdzę. Obok głownia pyłkowa pszenicy. Trzy porażone kłosa, z jednego pozostała tylko osada.*

są one wówczas odporniejsze na rdzę (nawożenie, dobra uprawa, doborowy i jednolity gatunek nasienia, gruntu nie zlewne i inne zwięzłe, a więc drenowane, gdzie zachodzi potrzeba); już młodzież szkolna powinna zaznajamiać się z istotą chorobowych uszkodzeń zbóż naszych, zbierając okazy zielnikowe tych chorób, a następnie zaznajamiając się z temi szkodliwe-



mi grzybkami na lekcjach przyrody zapomocą mikroskopu.

Daje nam to możność poznać kształty owych grzybków, przebieg ich rozwoju, oraz pozwoli zrozumieć skutki uszkodzeń, jakie wywołują choroby na zbóżach.

### *Snieć cuchnąca i głownia zbożowa.*

Są to choroby dość złożone, wywoływane przez kilka odmian grzybków pasożytniczych z grupy głowniowych.



Sporysz na życie: kwitnący kłos z kropkami stredzi i dwa kłosy dojrzałe z różkami sporyszu.



Kreski rdzy na źdźbłach i liściach żyta.

Grzyby te opanowują kłosy pszenicy, owsa, jęczmienia, niszcząc ziarna, które wypełniają ciemnym pyłem. Są to zarodniki tego grzybka, które roznoszone przez owady i wiatr, rozsiewają chorobę, zakażając wciąż nowe pola.

Ten pyłek zarodników sam przez się nie jest trujący, lecz przy młóce w najwyższym stopniu utrudnia pracę, szkodząc w oddychaniu.

Oczywiście ta choroba obniża wartość plonu, redukując go czasami do 40 proc. przeciętnego urodzaju.

Snieć cuchnąca ma nieprzyjemny zapach, zarodniki jej rzeczywiście cuchną śledziem. Oczywiście śnieć od głowni różni się innymi cechami. Tak np. śnieć cuchnąca może być do pewnego stopnia zwalczana przez odkażenie (bejcowanie) ziarna posiewnego w grzających płynach (w 0,1% formaliny; w 0,5% roztworze siarczanu miedzi oraz innych).

Natomiast w głowni pyłkowej te żrące płyny chemiczne już nie działają. Głownia w nasieniu może być zabijana zapomocą ogrzewania napęczniałego lub suchego nasienia w 54 — 60 stopniach Celzjusza.

Te czynniki jednak muszą być wykonywane według ścisłego przepisu i bardzo ostrożnie, by nie osłabić, lub zgoła nie uszkodzić zdolności kiełkowania ziarna siewnego.

Dlatego należy trzymać się ściśle przepisów, podawanych w podręcznikach rolniczych (Encyklopedyczny Poradnik Gospodarstwa Wiejskiego cz. I) lub też według książek W. Garbowskiego „Choroby roślin rolniczych”.

Skuteczniej jest zapobiec chorobie, niż ją zwalczać. W tym celu stosujemy: głęboką orkę pola zakażonego; wczesne skasanie wszelkich miedz; unikanie ziarna posiewnego z pól zakażonych; dobre nawożenie i silny wzrost roślin uprawnych; sianie roślin odpornych na śnieć i głownię.

### *Sporysz.*

Jest on znany u nas jako czarne „rózki” żyta. Tworzy je bardzo trujący grzybek pasożytniczy, który z nasienia żyta poprzez młodą roślinę przedostaje się do słupka kwiatowego, wytwarzając właśnie ten „rózek”.

Tam gdzie sporysz występuje masowo (Rosja), zatrzuwa on przez mąkę całe wsie. Wszelako i u nas powoduje on znaczne straty gospodarcze, więc musi być niszczony.

Zazwyczaj sporysz występuje na brzeźnych częściach pól; jest on dobrze widoczny, więc łatwo go można ręcznie zbierać jaknajwcześniej (przed opadaniem na ziemię).

Opadnięte różki należy unieszkodliwić, zaorywując je bardzo głęboko do roli.

Dobrze unawożone pola, niepodmokłe; doborowe ziarna siewne; równomierny wzrost runi zimowej, zmniejszają możliwość zarazy.

Różki sporysza muszą być najnajstaranniej usunięte z nasienia posiewnego. Łatwo to zrobić, zanurzając nasienie do roztworu zwykłej soli w wodzie. Różki jako lżejsze wypływają na powierzchnię i mogą być zebrane z łatwością.

Są one poszukiwane bardzo przez apteki, a więc mogą być sprzedane w dobrej cenie.

*Mieczysław Ptaszycki.*

## WEWNĘTRZNE LUSTRACJE

### NAUCZA MYSLEĆ UCZESTNIKÓW KONKURSU.

Nawiązując do art. o pracy lustracyjnej zespołów w Nr. 25 „Strzelca” z dn. 18.VI. chcę jeszcze raz podkreślić ważność przypomnienia sobie treści broszury tematowej, która w znacznej mierze ułatwi nam patrzenie na naszą pracę w zespole i pozwoli lepiej i dokładniej ją ocenić.

W przeznaczonym na lustrację dniu, przystępując do inspekcji wewnątrz zespołowej przeprowadzanej przez przodownika przy udziale całego zespołu, należy pamiętać, by wszyscy uczniowie p. r. mieli ze sobą zeszyty notatkowe i tak ją zacząć, żeby np. oglądając poszczególne poletka konkursowe, lub prosięta, nie trzeba było później wracać do pozostawionego i niepotrzebnie tracić czas.

Byłoby bardzo pożądanem, żeby do współdziałania w lustracji zaprosić paru światlejszych gospodarzy, którzyby swoim doświadczeniem pewne rzeczy mogli lepiej objaśnić, uzasadnić, a przez to przyczynić się do pogłębienia wiedzy rolniczej u konkursowiczów. Moment współdziałania starszego społeczeństwa wsi miałby jeszcze jedno dodatnie znaczenie, mianowicie



przez bliższe zetknięcie się i zainteresowanie pracami młodzieży dałoby się niekiedy usunąć różne rozdziewki, jakie niestety często się jeszcze zdarzają między młodszym, a starszym społeczeństwem.

Po uprzednim zapoznaniu się z „oceną własną zespołu” z zeszytu notatkowego, udajemy się na poltka konkursowe, lub do konkursów hodowlanych i tu następnie myślowa obserwacja i ocena. Następnie 8 jakby działów, wyszczególnionych w zeszytach notatkowym, należy kolejno rozpatrzyć i rozważyć, ile punktów (od 1 — do 5) za daną pracę należy uczniowi postawić. Niełatwą jest rzeczą dać sprawiedliwą ocenę i często zachodzą tu dość duże nieścisłości, ale jeżeli weźmiemy daną ocenę przez lustrację wewnętrzną i przeprowadzoną przez instruktora, wypośredkowanie jest wtedy rzeczą znacznie ułatwioną.

Przy lustracjach — inspekcjach wewnątrz-zespołowych pozatem dużym ułatwieniem jest wzajemna znajomość między sobą uczestników konkursu. Z pewnością każdy z nas konkursistów będzie wiedział i znał bodajże całość stosunku do prac przysposobienia rolniczego pozostałych członków zespołu i to od początku t. zn. od prac przygotowawczych, jak kursy samokształceniowe, tak samo i potem w czasie prac praktycznych.

Radzę w lustracjach wewnątrz-zespołowych zwracać specjalną uwagę na sumienność, solidność

pracy, prace samokształceniowe, samodzielność, oraz rozumienie celu zamierzonej i wykonanej pracy, no i wreszcie wytrwałość w pracy. Specjalne uwzględniane tych cech jest rzeczą konieczną, gdyż stosunek do nich daje nam obraz człowieka — konkursisty, przyszłego gospodarza i obywatela kraju. Jakim jesteś w swej młodej pracy, takim będziesz w przyszłości. A zatem trzeba te cechy w sobie wyrabiać i pogłębiać.

Takich wspólnych oglądań swej pracy winno się przeprowadzać przynajmniej 3 — 4 w okresie prac praktycznych konkursowych. Instruktorów i wogóle fachowców mamy za mało w stosunku do rozrostu prac przysp. rolniczego, musimy zatem sobie sami przyjść z pomocą. Dokonanie oceny własnej w zespole jest rzeczą trudną — potrzebne są tu wiadomości fachowe w stosunku do każdego tematu no i znajomość wymogów i zasad, jakie z sobą wnosi akcja przysposobienia rolniczego.

Ale wszystkiego można się nauczyć, podobnie i tu, pierwsza druga lustracja zajmą nam więcej czasu i sprawić mogą duże trudności, następne zaś pójdą nam już znacznie łatwiej. Lustracje wewnątrz-zespołowe winny nas zmusić do myślenia i zastanowienia się nad każdą pracą, wykonywaną w danym konkursie, a zatem spowodować pogłębienie wiedzy rolniczej i powinny samą pracą ożywić.

E. Mioduszeński.

# SPORT I WYCHOWANIE FIZYCZNE

## S PŁYW DO MORZA

### BUDZI WIELKIE ZAINTERESOWANIE WŚRÓD STRZELCÓW

*Czwartego sierpnia spotykamy się pod Toruniem*

Z dnia na dzień rośnie zainteresowanie sływem do morza. Już dzisiaj możemy powiedzieć, że zgłoszenia przeszły nasze oczekiwania, a liczba zgłoszonych kajaków i łodzi przekroczyła cyfrę 281. Najliczniejsze zgłoszenia napłynęły z okręgu krakowskiego. Za tym okręgiem kroczą okręgi Warszawa-Stolica i Warszawa I i Lublin narówni z nimi okręgi brzeski, grodzieński, a potem podokręgi tarnopolski, śląski, stanisławowski, wołyński, okr. toruński. Brak dotychczas zgłoszeń z podokręgu kieleckiego, okręgu łódzkiego, przemyskiego, lwowskiego i poznańskiego. Najpóźniejszy termin nadsyłania zgłoszeń orientacyjnych upływa w dniu 30 czerwca. Dokładne zgłoszenia mogą być nadsyłane do dnia 20 lipca.

Wszyscy strzelcy, udający się na sływ, powinni w imię solidarności organizacyjnej zaopatrzyć się w odpowiednie proporczyki wodne Z. S. o barwach zielono-czerwono-białych. Wymiary proporczyka były podane w „Strzelcu” (nr. 23 z dnia 4 czerwca b. r.).

Wspólny sływ dla wszystkich rozpocznie się dnia 4 sierpnia z pod Torunia z miejscowości Złotorja, gdzie łodzie i kajaki się uszykują i wpłyną razem do miasta.

Trzeba więc tak kalkulować wyjazdy, by 4 sierpnia

znaleźć się pod Toruniem. Trzeba liczyć, że sprawna załoga przebędzie dziennie 50 km. Według tej normy należy obliczać drogę, przyjmując pewien



Wicewojewoda Woskowicz i d-ca 30 p.p. płk. Grzędziński dokonują przeglądu bataljonu strzeleckiego na święcie P. W. w Otwocku.



procent czasu na różne opóźnienia. Najlepiej posługiwać się w drodze do obliczenia długości trasy książką Ant. Heinricha „Szlaki Wodne Polski”, w której obliczony jest kilometr oraz opisana trasa biegu rzeki, podane wszystkie miejscowości, przeszkody na rzekach, siła ich prądu, głębokość, oraz godne widzenia na szlaku spływu rzeczy. Co należy z sobą zabrać na spływ podamy w następnym artykule. Już dzisiaj jednak podajemy, że trzeba mieć z sobą *dowód obywatelstwa polskiego lub książeczkę kasy chorych*. Ważne to ze względu na przebycie granicy Gdańska.

M. K.

## SPORT WŚRÓD STRZELCÓW

**ŚWIĘTO W. F. W OTWOCKU.** — W niedzielę, dnia 25 ub. m. odbyło się w Otwocku doroczne święto W. F. i P. W. W Święcie wziął bataljon Z. S. oraz reprezentacje sportowe poszczególnych oddziałów. Raport od bataljonu strzeleckiego odebrał pułk. inż. Grzędziński, d-ca 30 p. p. w towarzystwie wicewojewody warszawskiego p. Woskowicza. Po defiladzie odbyły się zawody sportowe. Większość zwycięstw odnieśli członkowie Z. S. z Pruszkowa. Zawody z powodu deszczu nie zostały zakończone.

**WARSZTATY STRZELECKIE W GRODNIE WYRABIAJĄ TANIE KAJAKI.** — Jak się dowiadujemy, warsztaty kajakowe Z. S. w Grodnie wyrabiają na sprzedaż kajaki po 45 zł. za sztukę loco Grodno. Wszelkie zapotrzebowania należy kierować do komendy okręgu Zw. Strzeleckiego w Grodnie. Polecenia godne są również kajaki wyrobu warsztatów kajakowych Z. S. w Płocku. Kajak nadesłany do oddziału wodnego Z. S. Warszawa wykazał na próbie wszelkie zalety turystyczne kajaka.

**ZAWODY KOSZYKÓWKI O MISTRZOSTWO POWIATU Z. S. ŚWIĘTOCHŁOWICE.** — W dniu 28 maja odbyły się w Łagiewnikach Śl. zawody piłki koszykowej o mistrzostwo powiatu Z. S. Świętochłowie. Do zawodów stawiło się 11 najlepszych drużyn piłki koszykowej z powiatu Świętochłowie. Gra była na bardzo wysokim poziomie i świadczyła o wyrobieniu sportowem wśród strzelców. Do finału weszły 3 drużyny a mianowicie: z oddz. Z. S. N. Bytom, Lipiny, i Szarlej. Pierwsze miejsce zajęła drużyna z N. Białym, uzyskując tytuł mistrza powiatu Z. S. Świętochłowie poraz drugi, drugie drużyna z oddziału Z. S. Lipiny Śl., uzyskując tytuł wicemistrza, trzecie drużyna z oddziału Z. S. Szarlej.



Oddziały sportowe Związku Strzeleckiego na święcie P. W. w Otwocku.

## WIADOMOŚCI Z ZARZĄDU GŁÓWNEGO

### 25-lecie Związku Walki Czynnej.

W Belwederze odbyło się liczne, w gronie około 100 osób, zebranie byłych członków Związku Walki Czynnej, zainicjowane przez Panią Marszałkową Piłsudską na prośbę Związku Strzeleckiego.

Na zebraniu omawiano program obchodu 25-lecia Związku Walki Czynnej, przyczem obradom przewodniczyła Pani Marszałkowa, protokół zaś prowadził p. poseł Brzęk - Osiński.

Prezes zarządu głównego Związku Strzeleckiego mec. Paschalski zreferował dotychczasowe prace przygotowawcze Strzelca w zakresie uczczenia jubileuszu Zw. Walki Czynnej, a komendant główny ppłk. dypl. Rusin uzupełnił referat, poruszając równocześnie sprawę udziału wojska w projektowanym obchodzie.

Uchwalono zwrócić się do Pana Prezydenta Rzplitej i Marszałka Piłsudskiego z prośbą o przyjęcie protektoratu nad pracami komitetu honorowego, w skład którego wchodzi około 180 osób, w tej liczbie wszyscy członkowie rządu z p. premierem Jędrzejewiczem na czele, przedstawiciele wojska, instytucji społecznych i t. p., a z ramienia Związku Strzeleckiego prezes Paschalski, komendant główny ppłk. dypl. Rusin oraz szef wydziału propagandy w komendzie głównej ppłk. dypl. Pożerski.

### Ogólnopolski międzyoddziałowy konkurs pracy

Zainicjowany przez Związek Strzelecki z okazji jubileuszu XXV-lecia istnienia ruchu strzeleckiego w Polsce międzyoddziałowy konkurs pracy dobiega końca. Oddziały coraz liczniej nadsyłają za-deklarowane przez siebie kwoty, by należycie wywiązać się ze swych zobowiązań.

Dotychczas na pierwszym miejscu utrzymuje się oddział Związku Strzeleckiego Stary Sącz, a dopiero w znacznym od niego oddaleniu postępują oddziały: miasto - Bydgoszcz, oddz. im. mjr. Wyrwy we Lwowie, fabryczny przy Państwowej Wytwórni Wódek - Białystok, Warszawa - Śródmieście, Osiek, Gdów, Radoszyce, Jasło, żeński im. Emilji Plater — Stanisławów fabryczny, Skarżysko i inne.

### Budowa

#### Strzelnica Główna im. Marszałka Piłsudskiego

Komitet wykonawczy budowy strzelnicy głównej w Warszawie przystąpił do załatwienia sprawy przydziału upatrzonego placu pod budowę zaprojektowanej strzelnicy.

Obecnie sprawa ta znajduje się w toku końcowego załatwienia i w czasie już najbliższym należy się spodziewać rozpoczęcia wstępnych robót ziemnych.

Plac leży przy ul. Czerniakowskiej Nr. 165/167, pomiędzy terenami WKS. Legji i I-go pułku szwoleżerów. Obecnie teren ten jest prawie nieużyteczny, gdyż większą jego częścią jest kanał wodny. Na jego miejscu stanie wielka kryta strzelnica główna imienia Pierwszego Marszałka Polski Józefa Piłsudskiego.



# W SZEREGACH I ŚWIETLICACH STRZELECKICH



## W UROCZYSTOŚCIACH STRZELECKICH BIERZE UDZIAŁ CAŁE SPOŁECZEŃSTWO

W OPSIE, woj. wileńskiego, dnia 4 czerwca b. r. odbyło się święto strzeleckie, zorganizowane przez miejscowy komitet obchodu 25-lecia istnienia Związku Strzeleckiego pod przewodnictwem p. sędziego Sobolewskiego. Święto strzeleckie zostało połączone z zawodami eliminacyjnymi ośrodka W. F. i P. W. w Opsie. Do zawodów stanęli strzelcy, hufiec Szkoły Rolniczej, K. P. W. w Turmoncie i miejscowy oddział federacji. Wspólną pracą została Opisa udekorowana flagami o barwach państwowych i strzeleckich, wystawiono kilka bram udekorowano dworzec kolejowy, tak że widziało się, że wszyscy łączyli się ze świętem strzeleckim, że święto ma poparcie serc szczerze oddanych pracy dla państwa. Na święto stawili się wszyscy, na których liczono, a przedewszystkiem przybył kochany i sercom strzeleckim drogi ks. kapelan Nowak z Wilejki, przybyli też płk. Michnowicz, starosta Trytek, prezes Piałucha oraz szereg osób z całej okolicy. Strzelców stało się 160, z których 48 jako kandydaci przez uroczyste przyrzeczenie mieli się stać strzelcami rzeczywistymi. Uroczystość rozpoczęła się raportem oddziału Z. S. przyjętym przez ppłk. Michnowicza. Mszę św. w miejscowym kościele parafjalnym odprawił ks. kapelan Nowak. Kościół zapełniony przez strzelców i miejscową ludność. Podniosła chwilą było przepiękne przemówienie z ambony ks. kapelana Nowaka, który scharakteryzował historję Polski od momentów Jej świętności, gdy przez zrozumienie potrzeb państwa i poświęcenie się obywateli dla dobra ogółu była przedmurzem chrześcijaństwa, do momentu zaniku tych cnót i upadku Rzeczypospolitej. Kończąc kazanie ks. kap. mówił: — Strzelcy! Jesteście spadkobiercami idei wielkich poprzedników waszych, bądźcie duchem z nimi. Na waszych kołnierzach widnieją odznaki czerwone, są one widomym znakiem żeście gotowi krew swą przelać w obronie szczytnych ideałów, w obronie Ojczyzny". Po zakończeniu kazania na placu przed specjalnie na ten cel zbudowaną trybuną ustawiły się oddziały strzeleckie. Przyrzeczenie odbierał prezes zarządu, ob. Piałucha, poczem odbyła się defilada oddziałów strzeleckich. Popołudniu odbyły się zawody sportowe i strzeleckie, przyczem wzięło w nich udział 77 zawodników.

\* \* \*

W BOCKACH, 18 czerwca r. b., odbyła się piękna uroczystość 25-lecia powstania Związku Strzeleckiego. W wigilję święta, o godz. 9-ej wieczorem odbył się capstrzyk. W niedzielę, o godz. 7-ej rano, zbiórka wszystkich oddziałów, wchodzących w skład naszej kompanji, raport, a następnie zawody. Wieczorem na pięknie przystrojonym brzezina, chorągiewkami i lampkami boisku odbyła się uroczysta akademja. Zagaił krótkim przemówieniem burmistrz naszego miasta ob. Michalski, podkreślając znaczenie pierwszych drużyn strzeleckich, jako kadr przyszłej armji polskiej, a kończąc okrzykiem na cześć Komendanta. Następnie dłuższy referat wygłosił ob. Sielczyński, podkreślając znaczenie wychowawcze i obywatel-

skie Zw. Strzeleckiego i apelując do licznie zebranych obywateli miasta, ażeby opiekowali się pracą młodzieży Zw. Strzeleckiego. Na zakończenie chór strzelecki odśpiewał szereg pieśni, a orkiestra odegrała kilka utworów, kończąc Pierwszą Brygadą.

## PRACA STRZELECKA W ODDZIAŁACH POSTĘPUJE NAPRZÓD

W CZARNOCHOWICACH, pow. krakowskiego, oddziały Z. S. męski i żeński obchodziły uroczystość swe święto. Zariło się w tym dniu w Czarnochowicach od mundurów strzeleckich, bowiem masowo przybyli strzelcy i strzelczynie z sąsiednich oddziałów Z. S. z Kokotowa, Przewozu, Zabawy, Biezanowa i Wieliczki, na jeden dzień zapanował niebywały ruch i gwar. Po odebraniu raportu od zebranych przed świetlicą oddziałów przez przedstawiciela komendy powiatu Z. S. Kraków, ob. pow. Patykowskiego odbyło się w kaplicy w pobliskich Śledziejowicach nabożeństwo z okolicznościowym kazaniem, a następnie przed budynkiem Str. Poż. w Czarnochowicach wobec przedstawicieli władz strzeleckich — wspaniała defilada wszystkich zaproszonych organizacji, oddziałów Z. S. z oddziałami męskim i żeńskim z Czarnochowic na czele. Świetna prezentacja defilujących, zwłaszcza strzelczyń, wzbudzała u licznie zebranej okolicznej ludności ogólny podziw, uznanie i niemiłkające oklaski. Tak wielkiej ilości strzelców dotąd w Czarnochowicach nie widziano! Po skończonej defiladzie przemówili do zebranych ob. prezes Stańda i ob. pow. Patykowski, poczem uroczystość przeniosła się do wielkiej sali Str. Poż., gdzie odbyła się akademja, w programie której były: przemówienia, piękne deklamacje, humorystyczne skecze i monologi, wiązanka piosenek góralskich w wykonaniu chóru strzelczyń w barwnych górskich strojach, tańce góralskie i na zakończenie przedstawienie p. t. „Porucznik I Brygady" — wszystko pod osobistym kierunkiem ob. komendantki i zarazem referentki wych. obyw. Olgi Herzińskiej. Po obiedzie rozpoczęła się zabawa-ogrodowa z licznymi



Kompanja strzelczyń przemyskich przed defiladą w dniu obchodu 25-lecia Z. S. w Przemyśle.



nie spodziankami, jak produkcje orkiestry i chóru mieszanego, tańce ludowe, ćwiczenia fizyczne itp. Ochozca ta zabawa, w której wzięli udział wszyscy zaproszeni goście oraz miejscowa ludność, wśród niebywale miłego, prawdziwie strzeleckiego nastroju przeciągnęła się do północy, ku zadowoleniu uczestników oraz władz strzeleckich, które oddziałom Z. S. Czarnochowice udzieliły pochwały za wzorową organizację „Święta”, która w lwiej części spoczywała w rękach niestrudzonej ob. Herziżanki. Święto oddziałowe Z. S. w Czarnochowicach, które wypadło imponująco, zyskało w całej okolicy uznanie i nowych członków dla Z. S. zdobyło, może posłużyć za przykład, jak należy tego rodzaju imprezy urządzać, by spełniały one swą zasadniczą, propagandową rolę.

*Jan Marek.*

## NA FRONCIE WYCHOWANIA OBYWATELSKIEGO

W ŻYWCU odbyła się odprawa referentów wychowania obywatelskiego oddziałów strzeleckich z powiatu żywieckiego. Zebranie zagał ob. wiceprezes Dendura, podkreślając doniosłość pracy wychowawczej Z. S., która ma dać Polsce nowy typ obywatela, poczem nastąpiło sprawozdanie referentów oddziałowych z ich pracy w terenie. Następnie ref. podokręgu ob. Bożek wygłosił referat o wychowaniu obywatelskim w Związku Strzeleckim, a referent powiatowy podał wytyczne na okres letni.

\* \* \*

W WIELKICH HAJDUKACH odbyła się w świetlicy Zw. Strzeleckiego konferencja rejonowa nauczycielskiej grupy oświaty pozaszkolnej powiatu Świętochłowice. Konferencja zgromadziła w świetlicy cały oddz. Z. S. oraz szereg pracowników oświatowych. Na program konferencji złożyły się praktyczne zajęcia świetlicowe, a mianowicie: sprawozdanie z tygodnika „Strzelec”, przeprowadził ob. Misz, „Ciekawe wieści z Polski i ze świata”, przeprowadził ref. wych. ob. w miejscowym oddz. ob. Żur, „Humor świetlicowy” (djalog), wykonali strzelcy ob. Botur i ob. Król i gry na wolnym powietrzu, które przeprowadził ref. wych. fiz. ob. Habdas. Po zajęciach praktycznych nastąpiła dyskusja pod przewodn. ob. Stasiaka, w której zgromadzeni na konferencji rejonowej nauczyciele oświatowcy wyrazili podziw i uznanie dla pracy Z. S. w Wielkich Hajdukach, podkreślając specjalnie udatne wykonanie djalogu ułożonego



*! powszechne wiosenne zawody strzeleckie w Żalokcie. W czasie zawodów O. S. zdobył pierwszy w powiecie drohobyckim ks. kanonik Popkiewicz, sympatyk Z. S.*

przez samych strzelców i popisy zespołu muzycznego. Dłuższą dyskusję wywołały sprawozdania prasowe, które mają dużą wartość i znaczenie w pracy oświatowej. Wszyscy nauczyciele oświatowcy złożyli na pamiątkę swe podpisy w księdze zajęć ref. wych. ob., a opuszczając świetlicę życzyli Związkowi Strzeleckiemu w Wielkich Hajdukach dalszej pomyślnej pracy dla dobra i potęgi naszej Ojczyzny.

*Jan Stępel.*

## STARSZYNA STRZELECKA RADZI

W KRAKOWIE odbyła się w niedzielę dnia 11 ub. m. w lokalu komendy powiatu Z. S. Kraków-powiat odprawa komendantów oddziałów Z. S. z powiatu krakowskiego. Ob. powiatowy mgr. Łobodycz w obszernym przemówieniu uwytklił najbardziej charakterystyczne zagadnienia i problemy Z. S., związane z terenem powiatu krakowskiego, dając wyczerpujący całokształt pracy strzeleckiej wraz z szczegółowym programem na miesiące letnie. W programie tym zostały specjalnie uwzględnione: sport, przysposobienie wojsk., przysp. rolnicze i strzelectwo. Pozatem omówiona została sprawa najbliższych marszów Tarnów — Pilzno i Kraków — Zakrzów, jako eliminacyjnych do X Marszu Szlakiem Kadrowki. Na odprawie był obecny komendant okręgu ob. mjr. Naimski, który wyraził swe uznanie i zadowolenie z powodu wielkiego postępu, jaki poczynił Z. S. w powiecie krakowskim, przodującym obecnie w całym okręgu, życząc równocześnie dalszej, uwiecznionej jeszcze piękniejszymi rezultatami, pracy.

## ODBYWAMY WYCIECZKI KRAJOZNAWCZE.

Z GRODZISKA oddział żeński Z. S. w liczbie 26 umundurowanych strzelczyń wyjechał dn. 14 czerwca r. b. na 5-cio dniową wycieczkę do Wilna. Wycieczkę prowadził ref. p.k. ob. Tanowa. Wycieczka zwiedziła Wilno, Troki i Kalwarię. W dzień Bożego Ciała strzelczynie wysłuchały mszy św. w Ostrej Bramie, oraz odbyły spowiedź i komunję. Dnia 16 ub. m. strzelczynie odbyły pielgrzymkę na Kalwarię. Wycieczkę prowadził ksiądz, a towarzyszyła jej orkiestra. Wycieczkę przyjmowali serdecznie strzelcy i strzelczynie w Wilnie, jak również pomoc i gościnność okazał Związek Pracy Ob. Kobiet. Należy podkreślić, że ob. Tanowa przemawiała przez radio, a strzelczynie śpiewały piosenki legionowe. Prasa wileńska bardzo przychylnie opisała tę wycieczkę. Oby takich było więcej.

*J. Kimaczyńska.*

\* \* \*

Z KRÓLEWSKIEJ HUTY piszą: — W czasie Zielonych Świąt odbyła się wycieczka krajoznawcza oddziałów Z. S. z Królewskiej Huty, Klimzowca, Chorzowa i Maciejkowic. W wycieczce wzięło udział 112 strzelców. Celem wycieczki był stwierdzenie sprawności poszczególnych oddziałów, wykazanie pracy wych. obywatelskiego oraz wzajemne poznanie się oddziałów. Wśród nadzwyczaj serdecznej atmosfery strzelcy rozbili obóz w lesie, w przepięknej okolicy Wielkich Piekar. Podczas dwudniowego pobytu, strzelcy tutaj powiatu zdali chlubnie egzamin z całorocznej pracy. W wycieczce wzięli udział także członkowie zarządu powiatowego.

*M. Baranowski.*

## SZKOLIMY SIĘ NA DOBRYCH ŻOŁNIERZY.

Z ŻYWCA piszą: — 5-ta kompanja strzelecka powiatu żywieckiego wykazała na ćwiczeniach koncentracyjnych w Zadzielu dużą sprawność żołnierską, a szczególnie wielką wprawę w strzelaniu. Wielka liczba uczestników jest objawem poczucia obywatelskiego, świadcząc, że strzelcy chętnie ofiarowują siły i czas na służbę dla dobra Rzeczypospolitej, zaprawiając się do obrony całości granic.





# PRACA STRZELECKA W MAŁOPOLSCE WSCHODNIEJ



## IDEOWE OBLICZE KADR STRZELECKICH WYKUWAĆ MUSZĄ REFERENCI WYCH. OBYWATELSKIEGO

*Artykuł dyskusyjny z terenu lwowskiego*

Związek Strzelecki jest organizacją nawskroś ideową; żywym symbolem tej wielkiej Idei, jaką przejął z rąk historii i którą znów w życie młodego pokolenia wprowadza, to życie Twórcy Związku Strzeleckiego oraz dziejowy Czyn Legjonów.

Przyszłość i rola Związku Strzeleckiego w Polsce zależy w zupełności od tego, jak i do jakiego stopnia natężenia potrafią referenci w. ob. przepoić tą ideą dusze młodzieży i przebudować zbiorową osobowość młodego pokolenia dla „polskiego jutra”; — czy potrafią z tej bogatej skarbnicy czerpać co raz to nowe wartości nie dla uczonych rozmyślań i „histerycznych” zachwyty, lecz dla przekuwania tych skarbów w czyn — i tylko w czyn! Polsce potrzeba cegieł, wapna i kamieni, potrzeba na wszystkich odcinkach życia murarzy, a nie przeczulonych przeuwaczy ideowych, którzy już niejedną wielką myśl lub hasło przemienili w „tromtadrację”; — i to jest pierwsze wskazanie, a zarazem przestroga dla referentów wych. ob.

Referentem w. ob. może przeto być jedynie ten, kto z „sercem w garści” i „porządnie umeblowaną głową” przegryzł się poprzez te wielkie dzieje, które na gruncie idei strzelecko-legjonowej wykwitły, — bo tylko przez realne czyny można głębiej tej idei poznać i nabrać z niej siły do „pracy apostołskiej”; — inaczej referent w. ob. zmieni się w „nudnego belfra” uczonej lecz obcej i zimnej dla serc młodzieży abstrakcji!

Referent w. ob. musi posiadać biblioteczkę dzieł poświęconych dziejom walk niepodległościowych. Władze strzeleckie w imię dobra i czystości ideowej, oraz spójności organizacji powinny pomyśleć, by z najlepszych wydawnictw w tej dziedzinie stworzyć dostępną w cenie biblioteczkę dla referentów w. ob. \*)

W tej dziedzinie zostaliśmy wyprzedzeni przez Włochy, ZSRR. i innych. Związek Strzelecki musi dokonać „głębokiej orki” wśród swoich pracowników, by wielkich myśli i haseł nie musieli zastępować „ogólnikowemi komunałami”. Referenci w. ob. muszą wczytywać się, pogłębiać i „zwiększać ciężar gatunkowy swej duszy” zwłaszcza, gdy zważymy, że do

pracy w szeregach Z. S. napływa coraz to młodszy narybek inteligencki, który tych wielkich dni nie przeżył, a w szkołach był niejednokrotnie w tej dziedzinie poznania „perfidnie i celowo zakłamywany”.

Należy w Polsce wytworzyć atmosferę moralną i przeświadczenie, że praca w Związku Strzeleckim wogóle, a w dziedzinie w. ob. w szczególności, jest zaszczytnym wyróżnieniem obywatela, któremu państwo tę funkcję w dowód dużego zaufania powierza w drodze nominacji — na wniosek organizacyjnie czynnych i ideowo zasłużonych członków Z. S. lub przedstawicieli władz.

Na tym odcinku pracy organizacyjnej musi obowiązywać zasada poważnej i stałej selekcji materiału ludzkiego.

W państwach, które przebudowują psychikę młodego pokolenia, cała polityka etatowa podporządkowana jest zasadzie celowego doboru ludzi do pracy organizacyjno-wychowawczej; wychodzą one ze słusznego założenia, że dobrym pracownikiem państwowym jest dobry obywatel, a dobry obywatel musi wychować przynajmniej 30 nowych obywateli-następców. Tak podciąga się „doły” do świadomego uczenia w życiu Państwa.



*Drużyna oddziału Z. S. Lwów — Lewandówka na starcie marszu wiosennego.*

\*) Powołany przez Zarząd Gł. Z. S. Centralny Instytut Wydawniczy Z. S. podjął już prace w tym kierunku. *Przyp. Redakcji.*



Referent w. ob. — to przyjaciel i „dobry duch” młodzieży, to „kręgosłup ideowy” oddziału. Muszą więc zniknąć „godziny lekcyjne” wychowania obywatelskiego i związana z tem „szkolarska atmosfera” zajęć; — wychowanie obywatelskie, to stałe obcowanie z młodzieżą na zbiórkach i ćwiczeniach, to robienie celowych odskoczni od zaistniałych sytuacji z życia oddziału, to podchwytywanie inicjatywy żywszych jednostek, lub rzucenie własnej dla zbiorowego przekuwania w czyn pożyteczny, czy to dla oddziału, czy też środowiska i gromady.

Praca „odwalana” w jednostkach lekcyjnych, to męka; — natomiast celowe obcowanie i uczestniczenie w życiu młodzieży, to praca radosna, bo efektywna, a

nieraz najmiłsza rozrywka. Wiedzą o tem dobrze referenci w. ob., dla których ta praca stała się dzięki temu koniecznością, szlachetnym nałogiem, bo daje im zato poznać największe dobro — daje im dumne przeświadczenie, że żyją celowo i że są w życiu potrzebni.

Referenci w. ob. muszą zrozumieć i nawskroś przepoić się tą myślą, że zostali powołani do tego, by wykuwać oblicze ideowe kadr strzeleckich, tworzyć nowy typ Polaka — i zadecydować o obliczu ustrojowo-politycznym Państwa, budowanego na podwalinach naszej wielkiej Idei Czynu!

*T. Wieroński.*

## NA FRONCIE PRACY STRZELECKIEJ W MAŁOPOLSCE

WE LWOWIE, dnia 27 maja b. r. odbył się powiatowy zjazd delegatów Z. S. Lwów — Miasto. Zjazd zaszczyli obecnością reprezentanci władz oraz prezydjum zarządu i komendant VI okręgu Z. S. Wyczerpujące sprawozdanie z ubiegłego okresu złożył prezes zarządu pow. ob. dr. Stepek Władysław. Uzupełnili sprawozdanie komendant powiatu ob. Czaplinski i referent w. o. prof. Madurowicz. Po sprawozdaniach rozwinęła się szczegółowa dyskusja, w której zabierali głos delegaci poszczególnych oddziałów, poczem na wniosek komisji rewizyjnej uchwalono udzielić absolutorjum ustępującemu zarządowi i przystąpiono do wyboru nowego zarządu w składzie: prezes ob. Jaworski Stanisław, członkowie: — dr. Mirzyński Władysław, dr. Mostowski Henryk, nac. Krzywoszyński Jakób, Kruszelnicki Józef, inż. Harland Zygmunt, prof. Madurowicz Adam, Kuczyńska Irena, Jezierski Stanisław. Komisję rewizyjną wybrano w składzie: ob. Höflinger Tadeusz, Cieślowski Leon, Zaleski Stanisław, Piasecki Feliks, Malik Bronisław. W końcu wysłano depeze hołdownicze do Pana Prezydenta Rzeczypospolitej, Marszałka J. Piłsudskiego, oraz gen. Rydzasmygłego i komdta głównego ob. ppłk. dypl. Rusina Władysława. Odśpiewaniem hymnu strzeleckiego obrady zakończono.

\* \* \*

W RAWIE RUSKIEJ odbyła się odprawa wszystkich komendantów oddziałów Związku Strzeleckiego z terenu powiatu. Pierwszy dzień poświęcono udzieleniu wytycznych i instrukcyj komendantom do pracy w oddziałach, przyczem omó-

wiono wszelkie dodatkowe i ujemne warunki pracy. Dzień drugi odprawy poświęcono ćwiczeniom praktycznym w terenie, przeprowadzając pokaz jak należy prowadzić i realizować program wyszkolenia i wychowania fizycznego w oddziałach. Na obradach był obecny miejscowy starosta p. Hawrot.

*Zdzisław Keyha.*

\* \* \*

Z CHRZANOWA piszą: — Wzmoczona akcja strzelecka na terenie tutejszego powiatu urzeczywistnia się w koncentracjach Związków Strzeleckich. W ciągu ostatnich trzech miesięcy, marca, kwietnia i maja odbyło się sześć koncentracji w następujących miejscowościach powiatu: na Borowcu pod Chrzanowem trzy, a po jednej w Libiażu, w Jaworznie i w Miękinii koło Krzeszowic. Łączna ilość uczestników — ponad 700. Z początkiem maja komenda powiatu Z.S. zabrała się pełną parą do organizowania narybku strzeleckiego w postaci „Orląt”. Z wydatną pomocą pośpieszyła tutaj ob. starościna, Adela Łecka, przewodnicząca miejscowego Związku Pracy Obywatelskiej Kobiet, ofiarowując 40 kompletów mundurków. Radość, jaką okazali ci najmłodsi kandydaci na strzelców na widok mundurków, jest najlepszą nagrodą dla ofiarodawczyni. W dniu 24 maja b. r. z okazji rocznicy założenia akademickiego pododdziału Związku Strzeleckiego w Chrzanowie, odbył się uroczysty obchód, połączony ze ślubowaniem strzelców-akademików. Po wysłuchaniu mszy św. ruszył przy dźwiękach orkiestry pochód na plac gimnazjalny, gdzie w obecności licznie zebranych przedstawicieli władz, organizacji i gości odbyło się ślubowanie, które wywarło na obecnych głębokie wrażenie. Wieczorem odbyła się uroczysta akademja.

\* \* \*

W KORCZOWIE, pow. Rawa-Ruska w dniu 27 maja bież. roku poświęcono Dom Ludowy, wybudowany staraniem Strzelca i T. S. L. W przeddzień odbyły się nocne ćwiczenia koncentracyjne, w której wzięły udział okoliczne oddziały strzeleckie, hufiec szkolny i K. P. W. W niedzielę po nabożeństwie odprawionem w kaplicy, w którym wzięły udział tłumy ludności okolicznej i gości przybyłych z Rawy, odebrał p. starosta Hawrot raport oddziałów strzeleckich i P. W., zgromadzonych w liczbie około 200 osób. W defiladzie barwnie wyglądał oddział konny Z. S. Poświęcenia Domu dokonał ks. kanonik Tymoczko, który też wygłosił okolicznościowe przemówienie. Następnie przemówił gorąco do zebranej publiczności p. starosta. Popołudniu odbył się festyn, a potem wieczornicą ludowa w nowowytbudowanym domu,



Otwarcie świetlicy strzeleckiej w Kolbuszowej Górnej.





# Z ŻYCIA W. F. i P. W. W WIELKOPOLSCE



## OBÓZ PRACY *Związku Strzeleckiego w Poznaniu*

Poznań pierwszy w Polsce uruchomił, dzięki inicjatywie i staraniom Związku Strzeleckiego obóz pracy. W wojskowych blokach przy ul. Artyleryjskiej zakwaterował się ten obóz, którego członkowie to bezrobotni młodzi ludzie w wieku przedpoborowym, związani duchem i przynależnością organizacyjną ze Związkiem Strzeleckim.

Jeśli chodzi o zasadniczy cel obozu pracy, to jest nim choć czasowe wyrwanie dorastającej młodzieży miejskiej, pozbawionej nie tylko pracy, lecz i opieki— pesymizmowi i demoralizacji, która zwykła iść w parze z załamaniem się podstaw egzystencji.

Ci bezrobotni żyjąc w obozie, w atmosferze żołniersko - obywatelskiej pracy, mimo ciężkiej doli odnoszą pożytek moralny ze swego wysiłku i oddają usługi w swoim zakresie. Duch obozu jest przesiąknięty twórczą ideologią Marszałka Piłsudskiego. Do tego celu zmierzają też wszelkie wysiłki komendanta obozu, p. kpt. Korowackiego, który wkłada w swe czynności dużo szczerego zapału i doświadczenia.

Co do praktycznych korzyści, jakie uczestnicy obozu odnoszą, wystarczy wymienić zdrowe warunki życia w upalnym lecie, zastępujące pobyt na letnisku, niedostępny ze względów materialnych, możliwość uprawiania wszelkiego rodzaju sportów, gier ruchowych, przyswojenie sobie wielu wiadomości z zakre-

su wojskowości, spraw państwowych i kulturalnych. Przedewszystkiem zaś należy wymienić pożytek w zakresie przeszkolenia wojskowego, które po zakończeniu obozu przyniesie uczestnikom odpowiedni stopień p. w. Tak więc strona ideologiczna łączy się z praktycznymi korzyściami.

Strzelcy, zorganizowani w obozie pracy, pracują zupełnie bezinteresownie, co należy w obecnych czasach podkreślić, i praca ich daje im zupełne zadowolenia, wiedzą bowiem, że przyczyniają się do gotowości bojowej Ojczyzny.

Pracują oni głównie przed południem, popołudnie natomiast poświęcają ćwiczeniom P. W., wychowaniu obywatelskiemu, ćwiczeniom fizycznym, grom, zabawom i sportowi.

W obozach pracy daje się odczuć w stu procentach współczesny rytm życia, polegający na maksimum wysiłku, na radości życia, na decenianiu wychowania fizycznego i zdrowia. Przypuszczamy nie bez podstaw, że niejeden z uczestników obozu, gdy stanie na własnych nogach, jako jednostka pracująca, skorzysta z tej szkoły obywatelskiej, którą przeszedł w obozie i stanie się dzielnym członkiem społeczeństwa.

*Stanisław Maciaszek.*



## WIOSENNE ŚWIĘTO *Poznańskiego Komitetu Miejskiego W. F. i P. W.*

Dzięki wielkiemu rozwojowi zainteresowania sportem nie tylko w klubach, ale tak samo wśród tych warstw, które tylko dorywczo mogą oddawać się sportowi — każdoroczne święto wiosenne, urządzone przez Poznański Miejski Komitet W. F. i P. W. staje się dla sportowców poznańskich zdarzeniem na dużą miarę. Trzeba oczywiście też zaznaczyć, że społeczeństwo poznańskie w dziedzinie sportowej tak, jak zresztą we wszystkich innych, wykazuje dużą wytrwałość i upór, co w każdej pracy jest podstawą powodzenia, a zwłaszcza jest konieczne w sporcie.

Przyznać pozatem trzeba, że Poznań ma dawno ustaloną tradycję sportową, która powoduje, że roz-

wój tej dziedziny w stolicy Wielkopolski natrafia na daleko mniejsze trudności, niż w innych miastach. Oddać też trzeba sprawiedliwość wysiłkom tutejszego Miejskiego Komitetu, który stara się nie tylko o wyrobienie fachowych wartości w poszczególnych klubach i organizacjach, ale też kładzie silny nacisk na tworzenie wspólnej platformy życia sportowego, co ujawniło się choćby w urzędzeniu „Żywego Dziennika”. Mamy też nadzieję, że tak szczęśliwie rozpoczęta impreza nie poprzestanie na pierwszym numerze i że „dalszy ciąg” nastąpi.

Doroczna uroczystość Miejskiego Komitetu obchodzona w dniu 28 maja zgromadziła na Stadionie



Miejskim kilkunastotysięczną publiczność, żądną obejrzenia wyników rocznej pracy sportowej. Wobec dużego udziału organizacji sportowych cel propagandowy osiągnięty został niemal w stu procentach. Zasluga niezawodnie przypada przewodniczącemu Miejskiego Komitetu p. radcy dr. Sokołowskiemu oraz niestrudzonemu sekretarzowi komitetu p. Krajewskiemu.



*Nagroda przechodnia P.O.S., ufundowana przez prezydenta Poznania p. Ratajskiego. Nagrodę tę otrzymał w czasie święta wiosennego miejskiego komitetu w. t. i p. w., II oddział Z. S. „Zuchowatych”.*

Z organizacji biorących udział w święcie należy przedewszystkiem wyszczególnić Związek Strzelecki, który występował w postaci dwu oddziałów „Zuchowatych”, oddziału 4-go przy Państwowym Monopolu Tytoniowym, oddz. 14-go i t. d., pozatem wzięło w święcie udział Kolejowe P. W., Legja Mocarstwa, H. C. P., a z klubów sportowych: Warta, A. Z. S., T. S., „Unja” oraz drużyny z terenów gimnazjów jak: Mickiewicza, Marji Magdaleny, Marcinkowskiego, Bergera, Dąbrówki i t. d.

Uroczystości rozpoczęły się przedpołudniowym biegiem „Junaków”, w którym wzięło udział 11 drużyn hufców szkolnych i 4 drużyny organizacji P. W. Zawody te rozpoczęły się strzelaniem z broni wojskowej za Bramą Warszawską, a najciekawszym ich momentem była przeprawa przez Wartę, odbyta w warunkach bojowych i dalszy marsz przez miasto połączony z obroną przeciwgazową. W biegu zwyciężyła drużyna gimnazjum Marcinkowskiego w kategorii hufców szkolnych, w kategorii zaś drużyn P. W. oddział drugi Z. S. zdobywając nagrodę przechodnią. O godz. 16 rozpoczęła się na stadionie miejskim defilada za-

wodników i oddziałów Z. S. przed główną trybuną, na której znajdowali się: p. p. prezydent miasta Ratajski, płk dypl. Więckowski, płk. Sokołowski, mjr. Węgrzyn, nacz. Walicki, starosta Podhorodeński, władze strzeleckie it.d. Po defiladzie nastąpiło wciągnięcie sztandaru na maszt przy dźwiękach hymnu narodowego oraz rozpoczęły się konkurencje lekkoatletyczne, pokazy lekcji gimnastycznych, gier i zabaw, śpiewy, pokazy zaprawy, boks, walki wręcz i t. d., które zakończono o zmroku wspólnym śpiewem przy ognisku i opuszczeniem sztandaru na znak ukończenia zawodów. Niezwykle dobrze wypadły popisy taneczne w wykonaniu 5 zespołów szkolnych: „kujawiak” w wykonaniu 29 szkoły powszechnej, „krakowiak” w wykonaniu 2, 5 i 6 szkoły wydziałowej oraz „oberek” w wykonaniu 15 szkoły powszechnej.

Co do Związku Strzeleckiego, to w zakresie WF. w szczypiorniaku oddział II „Zuchowatych” otrzymał dyplom za II miejsce, a w zakresie P. W. za biegi Junaków nagrodę przechodnią Miejskiego Komitetu W. F. i P. W. II oddział Z. S.; w zespole strzelaniu hufców pozaszkolnych I stopnia na 25 mtr. oddział 14 Z. S. nagrodę wędrowną za I i II miejsce, oddział 8 Z. S. dyplom, w zespole strzelaniu Hufców pozaszkolnych II stopnia na odległość 50 mtr. Związek Strzelecki dyplom za II miejsce, w końcu w zespole strzelaniu dla Rez. i Stow. odległość 300 mtr. oddział 4 przy Państw. Monopolu Tyt. dyplom za I miejsce.

Jak widzimy z powyższego zestawienia Związek Strzelecki zajmuje w życiu sportowym Poznania wybitne miejsce co się też okazało w zdobyciu porażki drugą nagrodę przechodnią P. O. S. fundacji Pana Prezydenta miasta, którą uroczyście P. Prezydent wręczył ob. Prezesowi Zarządu na miasto Poznań, Chorażemu.

## VIII NARODOWE ZAWODY STRZELECKIE, MYŚLIWSKIE I ŁUCZNE W POZNANIU.

Tegoroczne VIII. zawody narodowe, które odbędą się od 7 do 21 lipca b. r. zapowiadają się pod względem technicznym ogromnie interesująco, przy czem ilość zgłoszonych zawodników znacznie przewyższa udział zeszłoroczny. Obecnie ukończono prace przy strzelnicy za Warownią nr. VII, wykończono nową rzutkarnię i tor łuczny, zbudowany według najnowszych wymagań. Dokonywują się też zmiany i uzupełnienia budowy strzelnicy za Bramą Warszawską i na Szelągu. W związku z zawodami powstał komitet organizacyjny pod protektoratem Pana Premiera Jędrzejewicza, do którego wchodzi reprezentanci szeregu organizacji, biorących udział w VIII narodowych zawodach, a mianowicie: Związek Strzelecki, Związek Łowiecki, Zjednoczenie Bractw Kurkowych, Polski Związek Łuczników, Związek Strzelecko-Sportowy. Komitet ten zajął się wszelkimi pracami połączonymi z uruchomieniem zawodów.

Zarówno ilość zgłoszonych zawodników, jak i zjazd na te zawody elity sportu strzeleckiego świadczą najlepiej, iż wyniki VIII narodowych zawodów przedstawiać się będą nadzwyczaj ciekawie.



# CHCESZ MIEĆ W KROTOSZYNIE GŁOS — ZDOBAJ P. O. S.

Na to hasło nie pozostało głuche ruchliwe społeczeństwo w powiecie krotoszyńskim. Hasło to w szczególności odbiło się głośnie echem o młode i stalowe piersi szarej braci strzeleckiej. Dowodem tego to tegoroczne powiatowe święto W.F. i P.W., które odbyło się w Krotoszynie w dniu 11 czerwca.

Mimo ulewnego deszczu zjechało się kilkanaście oddziałów z powiatu. Po nabożeństwie w kościele Farnym i po defiladzie, którą przyjął p. starosta Kasprzak, odbył się wspólny obiad żołnierski w obecności członków powiatowego komitetu oraz komendanta powiatu Z. S. Podczas obiadu przemówił przewodniczący komisji organizacyjnej, ob. burmistrz m. Krotoszyńska Fenrych, wznosząc okrzyk na cześć Twórcy Związku Strzeleckiego — Marszałka Józefa Piłsudskiego. Następnie przemawiali obywatele: prof. Benisz — prezes pow. Z. S., który zakończył przemówienie okrzykiem na cześć armii polskiej i jej przysposobienia, przyczem ob. prof. Kaźmierczyk — pow. ref. sportowy Z. S. i przewodniczący sekcji W.F. i P.W. w powiatowym Komitecie W.F. i P.W., podkreślił, że obecne święto ma być lustracją prac w związku z zagadnieniem obrony granic.

O godz. 15-tej rozpoczęły się zawody i pokazy. W programie uwzględniono przede wszystkim masowy udział członków oddziałów wiejskich, a nie wyłącznie z natury utalentowanych jednostek, które mają do dyspozycji środki materialne i odpowiednie środowiska sportowe.

Zawody tych oddziałów składały się z trzech części:

gimnastyki 15 min., jednej gry sportowej, siatkówki latającej, walki narodów i biegu sztafetowego 12 x 100 mtr. Zawody te sprawiły prawdziwą radość inicjatorom. Okazało się, że tańcząca młodzież grała z pełnym entuzjazmem, a w wykonaniu innego programu niewiele ustępowała młodzieży miejskiej. Potem był i pokaz Hufca Harcerzy, P. W. Poczty, oraz pokaz drużyny ratowniczej P. C. K.

Wiele też emocji sprawiły zawody bokserskie, w dwu wagach Związku Strzeleckiego. Również i nasze zawsze uśmiechnięte strzelczynie w zawodach trójboju zajęły miejsce wybitne. Pięknym punktem programu była lekcja gimnastyki o typie p. w. przeprowadzona przez ob. prof. Kaźmierczyka z seminarjalnym hufcem szkolnym. Oprócz pokazów odbyły się zawody indywidualne dla wyżej zaawansowanych zawodników w lekkiej atletyce. Po defiladzie odbyło się rozdanie dyplomów przez p. starostę Kasprzaka. Zaznaczyć jeszcze trzeba, że lwia część dyplomów zabrał Związek Strzelecki.

Tegoroczne powiatowe święto W. F. i P. W. było nie tylko świętem w całym tego słowa znaczeniu, ale i w dodatku świętem strzeleckim, a świadczy o tym udział wielkich kadr strzelców z całego powiatu. Święto to, każe żywić nadzieję, że projektowany „Jesienny Dzień Strzelca” zgromadzi znów setki ćwiczących strzelców, aby pokazać wszystkim, że żyjemy i że w każdej chwili jesteśmy gotowi stanąć w obronie granic Polski.

## ZWIĄZEK STRZELECKI W WIELKOPOLSCE

### ODBYWAMY ZEBRANIA ODDZIAŁOWE.

SWARZĘD, pow. Poznań: — Dnia 11 czerwca b. r. odbyło się tu walne zebranie oddziału Z. S. we własnej świetlicy strzeleckiej przy ul. Kilińskiego. W zebraniu brało udział około 100 strzelców, poza którymi przybyli: burmistrz ob. Staniewski, kier. szkoły ob. Grabowski i delegat komendy powiatu ob. Dąbrowski. Zebranie zagał ob. prezes Szkudłapski. Na przewodniczącego walnego zebrania powołano ob. burmistrza Staniewskiego. Z okazji walnego zebrania złożyło 57 członków przyrzeczenie strzeleckie. W skład nowego zarządu weszli obywatele: prezes — Jarosław Kraszewski, sekretarz — Ludwik Kędzia, skarbnik — Karol Koźlicki, referentem wychowania obywatelskiego jest ob. Czapkiewicz, komendantem oddziału ob. Ignacy Binek. Dotychczasowi prezes, sekretarz, skarbnik złożyli szczegółowe sprawozdania z całorocznej pracy, po których walne zebranie udzieliło jednogłośnie absolutorjum ustępującemu zarządowi. O żywotności naszego oddziału świadczy, że liczba członków wzrosła w ciągu ostatniego roku o przeszło 100 procent.

### MNOŻĄ SIĘ ŚWIETLICE STRZELECKIE.

ZALESIE WIELKIE, pow. Krotoszyn: — Odbyło się tutaj otwarcie świetlicy strzeleckiej oddziału Zalesie Wielkie. Z ramienia zarządu powiatowego byli obecni obywatele: Weisówna i ob. Magdziński. Po odebraniu raportu i defilady przez przedstawicieli zarządu powiatowego nastąpiło otwarcie świetlicy, która się mieści w domu zajazdowym. Między innymi prze-

mówił w serdecznych i podniosłych słowach o znaczeniu i zadaniu świetlicy ob. Magdziński, kończąc przemówienie okrzykiem na cześć Rzeczypospolitej, Jej Prezydenta i Marszałka Piłsudskiego. Po odśpiewaniu hymnu narodowego nastąpiły deklamacje strzelczyń, poczem przemówiła jeszcze obywatelka Weisówna.



Bieg junaków, przeprowadzony w czasie wiosennego święta W. F. i P. W. w Poznaniu. Zawodnicy przebiegają przez prowizoryczny most na Warśle.



## Z ŻYCIA WOJSKA I BRATNICH ORGANIZACYJ

LESZNO: — Dnia 25 maja b. r. odbyła się uroczysta (inauguracja obw. Legjonu Młodych w Lesznie. Po mszy świętej udali się członkowie kandydaci do auli Gimnazjum, gdzie odbyła się uroczysta akademja. Uroczystość zagał leg. Gatner, witając przedstawiciela rządu, starostę leszczyńskiego p. Zenktelera, przedstawiciela koła senjorów L. M. w Poznaniu p. posła Lipińskiego, przedstawicieli komendy okręgu z kom. leg. Bociąskim na czele, reprezentantów miejscowych organizacyj oraz licznie zebraną publiczność. Pierwszy przemówił kmtd. leg. Bociąński, który w pięknie ujętym referacie przedstawił ideologję Legjonu Młodych. Po przemówieniu odebrał p. Bociąński ślubowanie od przeszło 40 członków kandydatów. Następnie przemawiał p. poseł Lipiński, poczem z kolei przemawiali: starosta leszczyński p. Zenkteler i prezes Zw. Legj. dr. Wojdom, poczem liczni przedstawiciele miejscowych organizacyj składali nowej kuźnicy myśli państwowo-twórczej życzenia kontynuowania swych szczytnych haseł. Uroczystość urozmaiciły aktualne deklamacje oraz część koncertowa. Popołudniu odbyło się zebranie koła senjorów L. M., które zagał p. starosta, prosząc na przewodn. p. posła Lipińskiego. Ten ostatni wygłosił wyczerpujący referat o celach i zadaniach koła senjorów, przedstawiając jednocześnie stosunek koła do starszego społeczeństwa. Projekt statutu koła senjorów przedstawiony przez leg. Gatnera przyjęto jednogłośnie. Na zakończenie odbyły się wybory władz koła senjorów.



*Wręczenie nagrody przechodniej P. O. S. przez Prezydenta Poznania p. Ratajskiego ob. prezesowi Chorążemu. Przy stole z nagrodami poczet Z. S., odbierający nagrodę, udali 9 kompanij strzeleckich.*

## SPORT I W. F. NA TERENIE POZNAŃSKIM

IMPONUJĄCY PRZEBIEG ŚWIĘTA W. F. I P. W.  
W OBORNIKACH.

Dnia 11 ub. m. odbyło się doroczne powiatowe święto W. F. i P. W. w Obornikach. Od wczesnego ranka zaczęły się

zjeżdżać drużyny ćwiczebne, które o godz. 8 rano ustawiły się w ordynku na Ryńku obornickim w sile około 1300 osób. O godz. 8.30 dokonał przeglądu oddziałów p. starosta obornicki Jan Kozłowski w asyście p. płk. Kluczyńskiego z Gniezna.

Uroczyste nabożeństwo w kościele św. Krzyża celebrował ks. pref. Marjan Frankiewicz. Po ewangelji przemówił ks. pref. w serdecznych słowach do zebranej tłumnie braci strzeleckiej, wzywając wszystkich, aby celem przygotowania się należytego do obrony granic Rzeczypospolitej pracowali pilnie i wszystkich swoich znajomych zachęcali do wstąpienia w szeregi przyszłych obrońców kraju.

Po nabożeństwie odbyła się na rynku defilada. Po defiladzie odbył się skromny obiad żołnierski na dziedzińcu szkolnym, w którym wzięło udział oprócz ćwiczących przeszło stu zaproszonych gości.

O godz. 12.30 dokonał poświęcenia świetlicy obornickiego oddziału Z. S. ks. prob. Stefan Szymanowski, przemówiwszy przedtem do zebranych strzelców w gorących słowach, w których wyraził radość z powodu powstania placówki, dającej młodzieży godziwą rozrywkę. Przy dźwiękach „Pierwszej Brygady” podpisano akt erekcyjny świetlicy, a pierwszy podpis pod aktem złożył ks. proboszcz. Imieniem Tow. Przyjaciół Z. S. w Obornikach przemawiał prezes pow. Z. S. prof. Gliszczyński z Rogoźna.

Następnie odbyło się uroczyste poświęcenie stadionu, zbudowanego z inicjatywy p. starosty obornickiego. Poświęcenia dokonał ks. prefekt Frankiewicz, dziękując w gorącym przemówieniu inicjatorowi stadionu za jego pracę. Po przemówieniu p. starosty J. Kozłowskiego, zakończonym okrzykiem na cześć Rzeczypospolitej, Pana Prezydenta i Marszałka Piłsudskiego, podciągnął p. burmistrz Kuehn sztandar państwowy, przy dźwiękach hymnu narodowego na maszt.

Po południu rozpoczęły się zawody, które trwały do godz. 19. Przebieg święta W. F. i P. W. w Obornikach wskazuje dobitnie, że rozumna i celowa praca społeczna p. starosty J. Kozłowskiego zaczyna wydawać bujny plon.

Rodowód Ideowy, cele i zadania  
Związku Strzeleckiego  
na tle historycznym poznasz z książki

JÓZEFA KORPAŁY

Co to jest Związek Strzelecki

Cena z przesyłką

tylko zł. 1,50

Zamawiać w Centr. Inst. Wyd. Z. S. Warszawa, Długa 50



# W OFIARNEJ SŁUŻBIE IDEI

## Opowiadanie z życia strzeleckiego

Franek był synem posługacza z rolniczej spółdzielni „Nolp”, a Józek pochodził z szewskiej rodziny, której głowa imć Kalasanty Gruda klepał przez całe życie buty, a jeszcze więcej biedę w napół rozwalanej klitce, wiszącej niebezpiecznie na brzegu cuchnącej Młynówki. W ostatnich miesiącach dochody pana majstra zaczęły z racji kryzysu zmniejszać się groźnie, czego natomiast nie można było powiedzieć o wieczystem pragnieniu, nękającym nieustannie, zawsze wyschnięte gardło Grudy. Nic też dziwnego, że w takich warunkach dochody jego weszły w stały konflikt z rozchodami i zostały nawet pokonane o całą rozpiętość niezbyt zresztą głębokiego kredytu.

Ze zrozumiałą przeto niecierpliwością oczekiwali pan Kalasanty na upragnioną chwilę, w której Józek, skończywszy bezpłatną praktykę u fryzjera zaczął zarabiać i uwolni ojca od ciężaru żywienia i ubierania, a może nawet i jakim groszem dopomoże niekiedy.

Jeszcze parę miesięcy i będzie koniec z biedą — rozmyślał pewnego wieczoru stary Gruda, siedząc na swoim szewskim trójnożu i otaczając się kłębami dymu z zakręconej w gazetę machorki.

Poprzez dym widział, jak Józek połykał pośpiesznie kawałek chleba, popijając herbatą z wyszczerbionego garnuszka. Skończywszy jedzenie wstał i sięgnął po czapkę.

— Wychodzisz?

— Tak, bo mam się spotkać z Frankiem Majką.

— Kiedy wrócisz?

— Może za dwie, trzy godziny.

— Tak długo? — A gdzież wy właściwie idziecie?

— Zapisujemy się do Strzelca.

— Gdzie? Do Strzelca? — czyście zwarzowali — wybuchnął niespodziewanie stary i zerwał się na równe nogi.

— Tak, do Strzelca, ale dlaczego ojciec powiada, że zwarzowaliśmy — odparł zdenerwowanym głosem Józek.

— A bom się dość nasłuchał o Strzelcu od Gorucha, tego co to wiesz taki morowiec jest, że na wiecach przemawia i w politykę się bawi.

— E, co on wie. Tyle co wyczyta w jakiej partyjne szmatce i koniec na tem. Ja zaś dużo słyszałem od poważnych ludzi, że Związek Strzelecki to jest potężna organizacja, która sobie postawiła za zadanie wychować Polsce tęgich obywateli - żołnierzy. Mając to na uwadze zapiszę się do Strzelca, żeby nie wiem co.

— Ja ci jednak mówię, wybij sobie te bzdury z głowy, bo ja tak chcę i basta.

— Proszę mi nie zabraniać, bo nie robię nic złego, a zresztą wstyd mi jest, że dotąd nie należę do żadnej organizacji, tylko szwędam się w święta i wieczory po ulicach, zamiast pracować nad sobą.

— Już ty tam w Strzelcu wypracujesz dla siebie dużo, najwyżej majster zwolni cię od zajęcia, bo to endeck zjadły i pewnie nie znosi strzelców.

— E, nie zwolni — niby z jakiej racji?

— Z takiej, że się mu tak będzie podobało i dlatego jeszcze raz ci mówię, daj sobie spokój ze Strzelcem, bo na wypadek zwolnienia z terminu nie chcę nawet słyszeć o tobie. Dość już mam ponieważ i frasunku. Więc jak ci się zresztą podoba, tak rób.

— Jakoś to będzie — idę! — rzekł rezolutnie Józek i nie słuchając więcej ojcowskiego mrużenia ruszył na umówione spotkanie.

Koło kina „Apollo” czekał już na niego Franek. Przywitali się.

— No i jak — zagadnął młody Gruda — idziemy?

— Wiesz co — usłyszał w odpowiedzi — miałem okropną awanturę w domu od starego, który się boi, żeby go nie wyrzucili z „Nolpu”, gdy ja się zapiszę do Strzelca.

— A skądże ta obawa?

— No, bo to „Nolp” jest w ręku przeciwników — ot polityka — wiesz.

— Wiem, wiem. Ja też miałem przeprawę, bo ojciec powiada, że nas szef oddali również ze względów politycznych.

— O to źle i może lepiej dać spokój wszystkim.

— Ani mowy, Franku. A zresztą jak chcesz, tak rób, bo ja ani myślę zmieniać postanowienia. Więc jak? idziesz?

Franek toczył chwilę ze sobą walkę, lecz widać przemógł obawę, bo rzekł:

— Chodźmy, co będzie to będzie. Ja też się nie cofnę.

— Brawo Franku! To mi się podoba. Chodźmy! Udali się w dół wąską uliczką, na końcu której ujrzeni na małym parterowym domku, ukrytym wśród drzew tablicę z napisem:

ZARZĄD I KOMENDA

POWIATU Z. S.

— To tu, idź pierwszy Józku.

Zapukali i weszli do środka. Zobaczyli nieduży pokój, w którym stały dwie szafy, wielki pulpit z jakąś księgą, stół, parę krzeseł i stółik z maszyną do pisania.

Przy maszynie siedział ktoś w mundurze i wstukiwał zawzięcie, a obok pulpitu ujrzeni wysokiego, szczupłego młodzieńca, który zagadkowo przyglądał się im z poza ówkieców.

— Dzień dobry — rzekł nieśmiało Franek.

— Cześć — padło od maszyny i obaj chłopcy uczuli, że ostry wzrok siedzącego przebiegł krytycznie po ich postaciach.

— Czego obywatele sobie życzą?

— Pragniemy zapisać się do Związku Strzeleckiego — odparł Józek.

— Niestety zapóźno obywatele, bo wpisy skończone już wczoraj.



— Wczoraj nie mieliśmy czasu, może więc jeszcze będzie można; bardzo prosimy.

— A przedwczoraj, a kiedyś, przed tygodniem, miesiącem? — padły lekko-drwiące słowa z ust siedzącego.

— Jakoś tak zeszło—szepnął zawstydzony Franek — ale się może jeszcze da? — dorzucił prosząco.

— Nie wiem, nie wiem, spróbujemy. Obywatelu adjutancie — zwrócił się ku pulpitowi — zapiszcie nazwiska obywateli i przedstawcie ich ob. prezesowi.

— Proszę nazwiska.

— Józef Gruda.

— Franciszek Majka.

Nazwany adjutantem pisał długo w różnych książkach, poczem skinął na przybyłych.

Weszli do drugiego pokoju. Adjutant zamełdował:

— Obywatelu prezesie, mamy jeszcze kandydatów do Strzelca.

Wysoki czarniawy, o sympatycznym wyglądzie pan powstał od stolika i rzekł z uśmiechem:

— Trochę spóźniliście się, ale przyjmujemy was jeszcze. A cóż was skłoniło do przyjścia tutaj? — dorzucił niespodziewanie.

— Chcemy należeć do jakiejś organizacji, a ponieważ słyszeliśmy dużo dobrego o Związku Strzeleckim, więc przyszlizmy tutaj.

— Doskonale zrobiliście, bo też i żadna z istniejących organizacji nie jest w stanie dać wam tego, co daje Związek Strzelecki. Strzelcy w Polsce to pełna, pełna wiary w lepsze jutro Ojczyzny gromada, której najpierwszym przykazaniem jest dobro Rzeczypospolitej i która wszelkimi siłami, sposobami i środkami zabiega, aby z was młodych wychować

świadomych praw i obowiązków względem państwa obywateli. Przyjmujemy was chętnie, pełni dobrej wiary w wasze chęci, do naszej wielkiej, kochającej się rodziny strzeleckiej i ofiarujemy wam w naszym gronie przedewszystkiem dużo serca i życzliwości, a pozatem wiele korzyści materialnych i duchowych. Z drugiej jednak strony żądać będziemy, byście i wy dali nam swą serdeczną przyjaźń, byście ufali nam i byście nigdy nie splamili żadnym nieszlachetnym czynem naszego odtąd wspólnego honoru strzeleckiego i naszego nieposzlakowanego imienia. Pamiętajcie zawsze, że godność, imię i honor strzelca to świętość naszej gromady, zostawione nam w bezcennej spuściznie przez Pierwszego Strzelca, Wskrzęsiela Państwa, Marszałka Józefa Piłsudskiego; którego świetlana postać niech będzie dla was przykładem i bodźcem w tej trudnej i ofiarnej, ale przecie ogromnie wdzięcznej i miłej pracy strzeleckiej. Czy przyrzekacie mi, że będziecie z godnością nosić imię strzeleckie?

— Przyrzekamy — odparli z przejęciem obaj nowi strzelcy.

— Dobrze. A teraz — tu zwrócił się do adjutanta — ob. Rażuch poinformuje dokładnie przyjętych obywateli o dniach i godzinach zbiórek.

Podając Józкови i Frankowi rękę ob. prezes rzekł im na pożegnanie:

— Podobacie mi się i sędzę, że będziemy mieli z was pociechę. Cześć.

Wysłuchawszy jeszcze szczegółowych informacji i pouczeń od adjutanta poszli, robiąc sobie po drodze mocne postanowienie iść po tej pięknej drodze, jaką odsłonił przed nimi ob. prezes.

Upłynęło od tego czasu trzy miesiące. Franek i Józek przeszli próbę kandydacką i cieszyli się niewymownie, że są już prawdziwymi strzelcami, a jeszcze mocniej, że nie zawiedli nadziei ob. prezesa. W Strzelcu czuli się doskonale. Lekcje p. w. przyswajali sobie z łatwością, a godziny spędzone w świetlicy strzeleckiej zaliczali na najmilszych i z utęsknieniem oczekiwali zawsze dni, w których świetlica była czynna, gdyż różne gry, czytanie gazet, śpiewy, zabawy i pogadanki z przemiłym referentem w obyw. ob. Jerzym Skowronkiem były naprawdę czemś przyciągającym i pełnym uroku.

W wykonywaniu obowiązków strzeleckich stali się wzorem, tak że nawet ze wszystkiego zawsze niezadowolony zastępca komendanta powiatu ob. Kawon, ten sam od którego na wstępie tyle cierpkich usłyszeli przymówek, stawiał ich teraz jako przykład oddziałowi.

Aż pewnego dnia spadł grom... Wrócili właśnie z obiadu i ubierali białe kitle, gdy obecny w zakładzie pryncypał zapytał: czy to prawda, że należycie do Strzelca?

Zbledli obydwaj, gdyż z cierpkiego tonu nie wy-czuli nic dobrego.

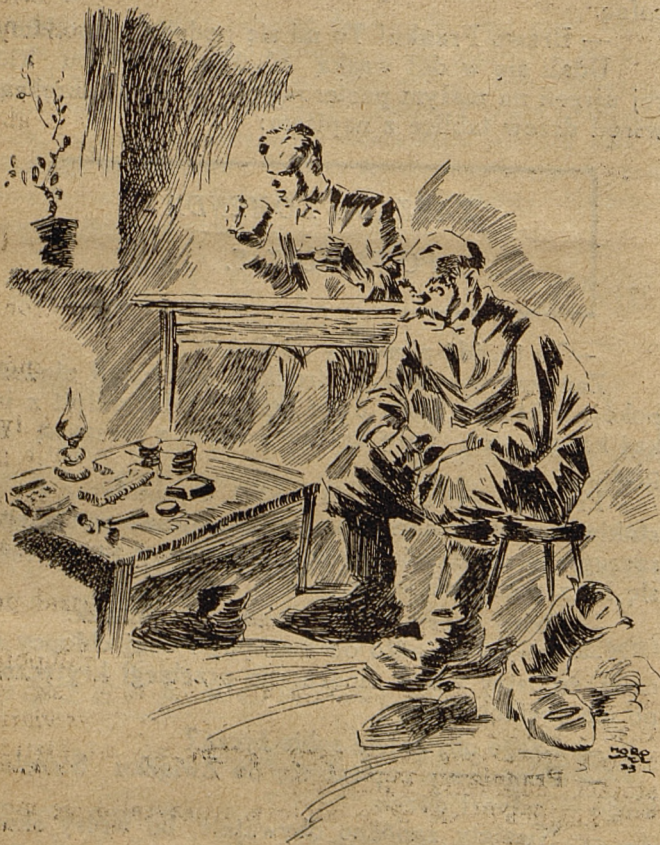
Kłamać jednak nie mogli i nie chcieli, więc Franek krótko odparł:

— Tak, należymy!

Szef błysnął groźnie okiem i zawyrokował:

— Jutro powiecie mi żeście się wypisali z tej organizacji, albo nie macie pocić wracać do mnie.

W piersiach obu zavrzała burza.



...Józek potykał pośpiesznie kawałek chleba, popijając herbatką...



— Jakto — chcą ich pozbawić prawa należenia do Strzelca? Dlaczego? Czyż praca dla państwa to coś złego? Czy komu przeszkadza to, że chcą być dobrymi obywatelami?

— Proszę pana — wybuchnął Józek — przecież to pożyteczna organizacja, więc...

— Proszę milczeć — przerwał szef groźnie. — Bez dyskusji. Co powiedziałem, to ma się stać. A zatem jutro — i odwrócił się do wchodzącego gościa.

Smutne były tego popołudnia twarze obydwu strzelców. W duszach ich toczyła się zażarta walka między przywiązaniem do drogiej organizacji z obawą ciężkich przejść, jakie ich niechybnie wobec wyrzucenia z terminu czekały. Co robić? Jak wybrnąć z tej okropnej sytuacji — dzwoniło każdemu w uszach rozpaczliwe pytanie.

Po zamknięciu zakładu udali się do parku i siedząc na ustronnej ławeczce, długo rozprawiali o swoim położeniu.

— Wiesz co — zakończył rozmowę Józek — przyczyną kłopotów jest nienawiść naszego przełożonego do idei strzeleckiej i chęć rozbijania Związku. Aby temu podłemu działaniu przeszkodzić, nie możemy cofnąć się przed kłopotami, jakie na nas mają spaść i musimy złożyć pierwszą ofiarę w służbie idei, jak na prawdziwych strzelców przystało.

— Zatem — odparł Franek — jutro szukamy zajęcia gdzieindziej. Uścisnęli sobie dłonie gorąco i rozeszli się do domów.

Upłynął tydzień. Rozpaczliwy tydzień gonitwy od jednego zakładu fryzjerskiego do drugiego, potło tylko, żeby usłyszeć wszędzie jednakowe: — niema miejsca narazie.

W domu nie powiedział jeszcze żaden o prawdziwym stanie rzeczy, gdyż mieli obydwaj nadzieję, że znajdą pracę, a wtedy przeprawa z rodzicami będzie łatwiejsza. Niestety nie znaleźli, ale mimo to ani przez myśl im nie przeszło, by porzucić Strzelca i pozbyć się kłopotu. Postanowili jednak opowiedzieć o wszystkim rodzicom. Pełni trwogi rozchodzili się z wzajemną zachętą do wytrwania.

— Ja nie ustąpię przed niczem — powiedział, zegnając się Franek, poczem odwrócił się i ruszył ku domowi, zajmowanemu przez rodziców.

Nie był to dom, ale rudera, umieszczona przy jednym z zaułków nad Wątokiem. Wszedłszy do izdebki, natrafił na jedną z codziennych kłótni, wynikłych na tle niedostatku.

Franek usiadł ciężko na łóżku i w milczeniu przysłuchiwał się wyrzekaniom matki, a koło serca zaczął ućzuwać bolesny ucisk na myśl o zmartwieniu, jakie sprawi rodzicom.

— Kiedyż ty, Franku, zaczniesz już zarabiać na siebie — usłyszał nagle pytanie ojca.

Cisza zaległa ciasną izdebkę. Za ścianą słychać było żałosny płacz dziecka od sąsiadów, a po szybach zaczął cicho szemrać deszcz, potęgując smutny nastrój w duszy Franka.

— Gdzie ja się schronię — pomyślał — gdy mi przyjdzie iść jeszcze dziś w tę rozdeszczoną noc z domu.

— No, słyszałeś? — przynaglał go do odpowiedzi surowy głos.

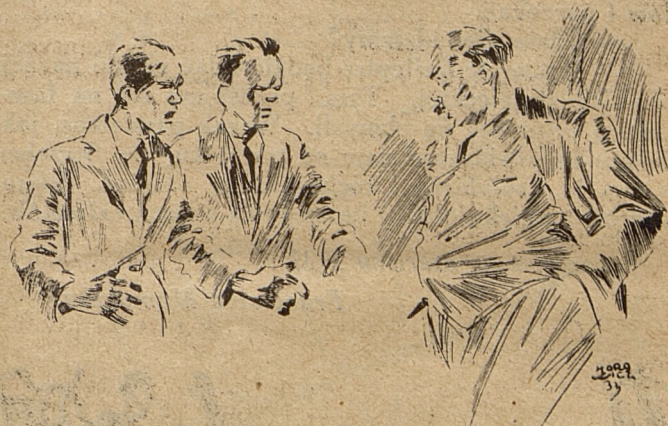
Nie podnosząc głowy odparł:

— Już tydzień temu straciłem miejsce u Włosowicza, a innego nie znalazłem mimo usilnych starań.

— Matko Boska — padł od pieca pełen grozy okrzyk z ust przerażonej matki.

— Co? co mówisz? — zawtórował mu zduszony wściekłością głos ojca.

— Prawdę mówię. Szef wydalil mnie i Józka za należenie do Strzelca.



...proszę pana — wybuchnął Józek — przecież to pożyteczna organizacja...

— A cholera — zgrzytnęło przekleństwo — poczem ciężka postać starego posługacza dzwignęła się od stołu. Otworzył drzwi i rzekł twardo:

— Hulaj z domu. Niech ci Strzelec teraz zrec daje. — Fora!..

W oczach Franka błysnęły łzy. Spojrzał w okno na zalane deszczem szyby i milcząc, włożył na siebie wyszarzaną zarzutkę, poczem ucałował rękę matki, wyszedł, odepchnęty brutalnie przez ojca, gdy chciał go pożegnać.

W sieni już doleciał go bolesny płacz matki. Z tym płaczem w uszach oraz z mocnym postanowieniem wynagrodzenia matce wylanych łez ruszył na zalane wodą ulice.

Deszcz wzmagal się z każdą chwilą. Nie chcąc zmoknąć zupełnie Franek wszedł do jakiejś sieni, aby przeczekać ulewę i zastanowić się nad sobą.

W mroku sieni ujrzał jakąś postać.

— Kto tam — zapytał.

— To ty Franek — padło w odpowiedzi — co tu robisz?

— A, Józek — zdziwił się zapytany. — Schroniłem się przed deszczem. Może przestanie.

— A czemuś wyszedł z domu? — usłyszał znów pytanie, zadane drżącym głosem.

— Nie mam już domu — odpowiedział. — A ty?

Zamiast odpowiedzi uczuł, że Józek obejmuje go ramionami.

— To tak — szepnęła więcej do siebie. — Więc obaj nie mamy już od dziś ojcowskiego dachu nad głową.

— Jesteśmy bezdomni nędzarze — usłyszał pełen goryczy głos Józka.

Umilkli, wsłuchując się w nieustające chlupotanie wody w rynnach, poprzez które przebijał się co chwila hałaśliwy głos saksofonu, lecący z kawiarni, której oświetlone jasno okna błyszcząły na piętrze, stojącej naprzeciw kamienicy.

Zasłuchali się w te odgłosy, i przytulili się mocniej do siebie.

— Wynocha stąd, bo drzwi zapierom.



Wyszli milcząc i uculi na policzkach siekanie zimnego deszczu.

— Musimy poszukać jakiegoś schronienia na dziś, a jutro pracy, bo cierpieć dla sprawy to mało mojem zdaniem — rzekł Józek. — Trzeba nawet cierpiąc żyć i w największym trudzie życia realizować nasze strzeleckie zadania, dążąc stale naprzód bez słów i narzekań.

— Gdzie więc idziemy?

— Myślę, że najlepiej będzie udać się do naszej świetlicy strzeleckiej. Tam prześpimy się na ławkach, a jutro coś się obmyśli. Wszak pamiętasz, jak ob. prezes oświadczył nam na początku, że Strzelec to zwarta, solidarna i kochająca się rodzina, która serdeczną opieką otoczy każdego ze swoich członków.

Janowice, w czerwcu 1933 r.

Franciszek Mamuszka.

# Rzeczy wesole

## ZYCZENIE NIE DO SPEŁNIENIA.

Ob. Teofil Zdziebko skaleczył się przed tygodniem w palec prawej ręki. Ranka widocznie uległa zanieczyszczeniu, gdyż następnego dnia zaczęła ropieć.

Wezwany chirurg stwierdził zakażenie krwi.

— Niestety, panie Teofilu, trzeba będzie dla ratowania ręki, amputować palec. Innej rady nie widzę.

— No trudno — mówi Zdziebko — ale jeżeli już pan doktor musi mi koniecznie obciąć palec, to już niech pan obetnie lepiej u lewej ręki, bo zawsze jednak mniej mi będzie jego brak dokuczać!

## DOBRY UCZYNEK.

Mały Kazio przyszedłszy do świetlicy strzeleckiej na zbiórkę spostrzeżę, że jego rówieśnik zajada w kącie wielkie ciastko. Podchodzi do kolegi i powiada:

— Daj mi Feluś kawałek ciastka.

— A figusa! — odpowiada Feluś — Ty jesteś zawsze wrogiem dla mnie i nigdy nic dobrego mi nie zrobiłeś.

— Jakto nic! — tłumaczy Kazio — Nie dałem to ci byka w nos, żeś przez dwa tygodnie do szkoły mógł nie przychodzić?

## GROŹNY NAWET PRZEZ SEN.

Noc. Koszary. Cisza. Nagle z jednego budynku rozlegają się głośne rozkazy:

— Padnij!

— Powstań!

— Prezentuj broń!

— Wtył zwrot!

Zbudzony oficer wchodzi do budynku skąd dolatywał głos i widzi, jak oddział rekrutów w nocnych koszulach spełnia rozkazy jakiegoś żołnierza leżącego w łóżku.

— Co się tu stało? — pyta.

Rekrut Rabinowicz występuje na dwa kroki i stając na baczność powiada:

— Melduję posłusznie, panie poruczniku, że pan kapral gada przez sen, więc co my możemy zrobić?

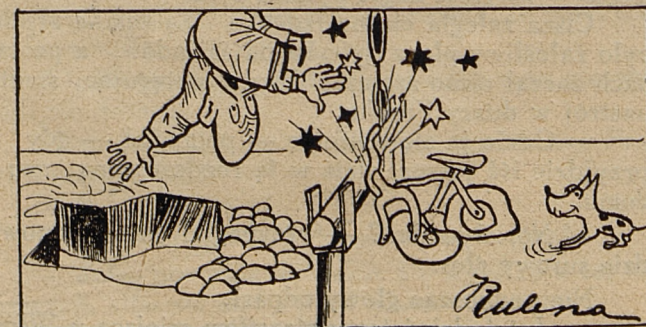
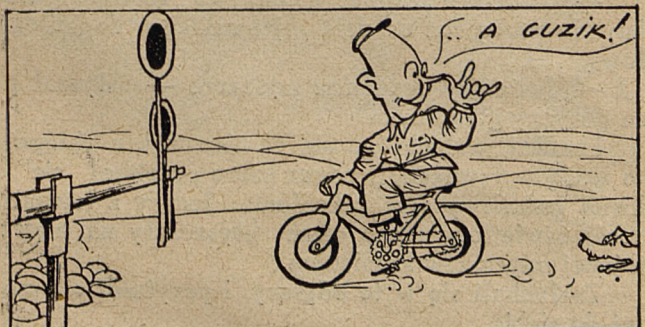
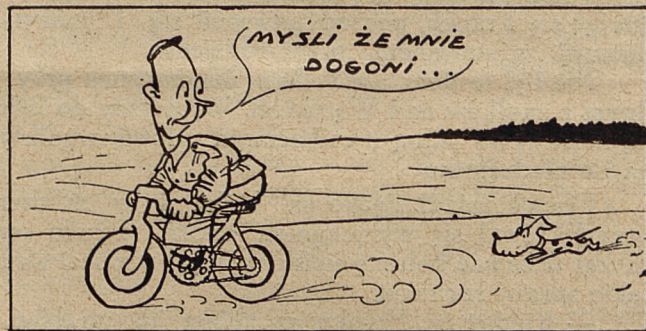
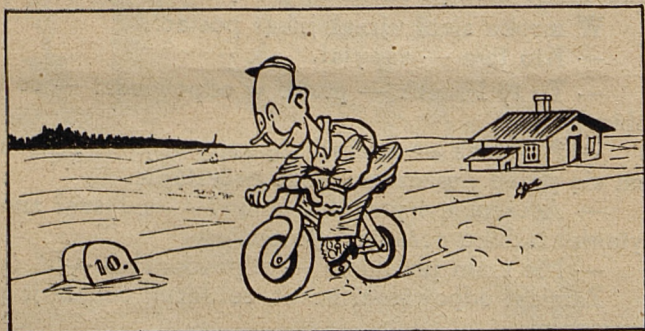
## NIECH ŻYJE KAWALERSKI STAN!

Obywatel Waleńczyk ożenił się bardzo niefortunnie. Kiedyś powiada do małżonki:

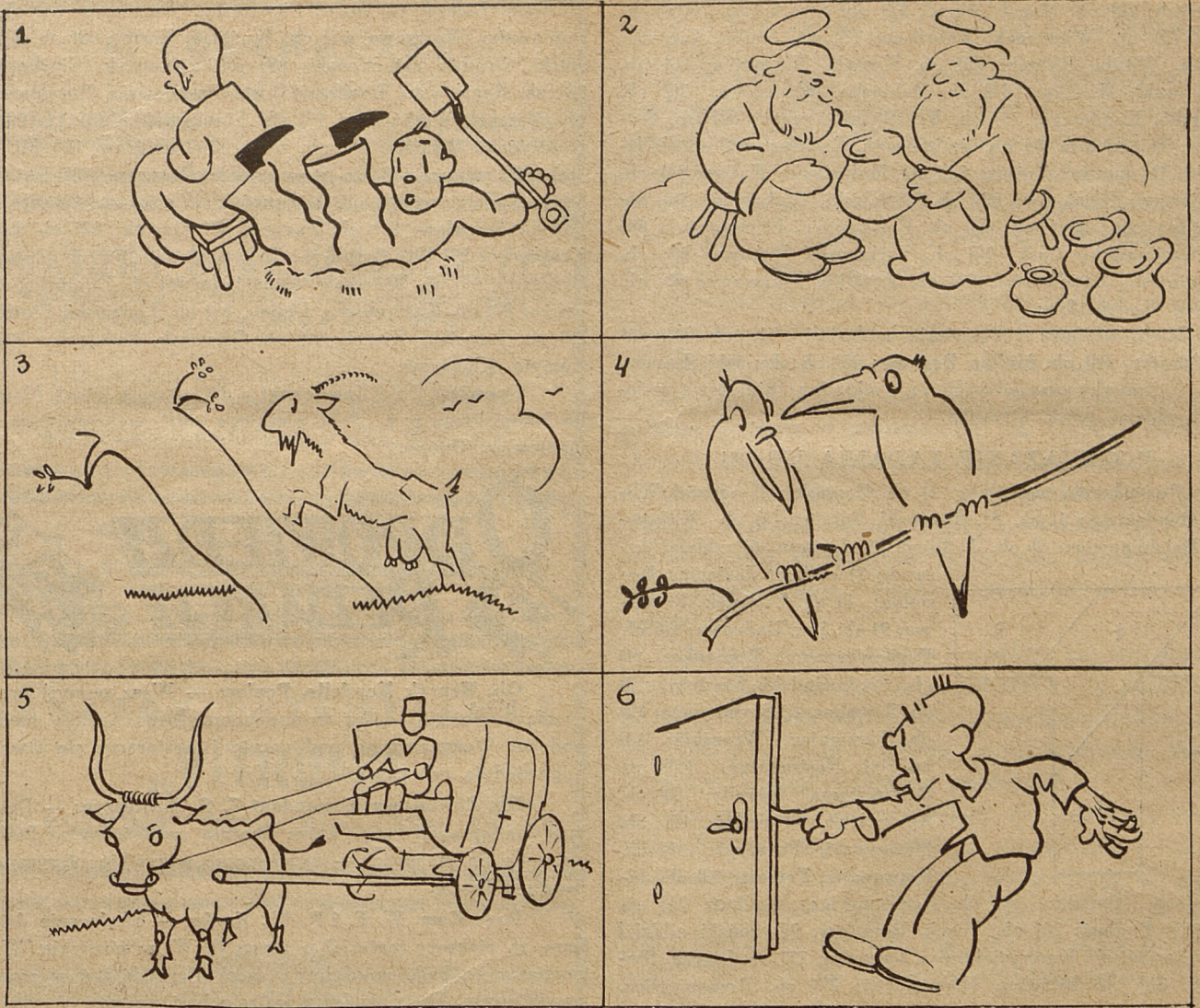
— Wolę umrzeć, niż nadal być tak tyranizowanym przez ciebie.

— O tak, dla takiego leniucha, jak ty, byłoby szczytem szczęścia leżeć cały dzień w trumnie i nic nie robić — odpowiada „kochająca” żona.

## Rzepka — fryga z psem się ściga







### ZADANIE NR. 49 — CZY ZNACIE POLSKIE PRZYSŁOWIA?

Zaden chyba naród nie posiada w swym dorobku tyle przysłów, co Polacy. Każdą niemal sytuację życiową, w jakiej się znajdziemy, możnaby określić przysłowiem. Bez długich wstępów i komentarzy powiemy: „Darowanemu koniowi nie zagładać w zęby”, „Pokorne ciele dwie matki ssie”, „Nie mów hop, póki nie przeskoczysz” i każdy już wie, o co chodzi.

Chcąc poznać Waszą, mili Czytelnicy, w tej dziedzinie orientację, wybraliśmy kilka najpopularniejszych przysłów i zilustrowaliśmy powyżej podanymi rysunkami. Przyjrzyjcie się im i do dnia 16 lipca podajcie nam dokładny tekst każdego przysłowia. Rozwiązanie musi wyglądać następująco: np. Rys. I. „Lepszy rydz, niż nic”. Rozwiązań podanych inaczej nie dopuścimy do losowania, a przecież książeczka oszczędnościowa z wkładką 10 zł. — to rzecz nie do pogardzenia!

### ROZWIĄZANIE ZADANIA NR. 42.

#### Artykuły — armata.

Prawidłowe rozwiązania nadesłali: 1) ob. Smoleński, Kikół; 2) ob. Niedźwiedzki, Szadek; 3) ob. Szymczykowa, Rędziny; 4) ob. Dykas, Dembowiec; 5) ob. Taras, Stary Sącz; 6) oddział Szymkowiec; 7) ob. Kędziorówna, Śrem; 8) ob. Siemie-

niec, Września; 9) ob. Malinowski, Malinowo; 10) ob. Malinowicz, Nowosiółka; 11) ob. Iwanicki, Nowosiółka; 12) ob. Milczarek, Kołodenka; 13) ob. Bilewicz, Niemenczyn; 14) ob. Miastowski, Polany; 15) ob. Bobrowski, Polany; 16) ob. Bujnowski, Polany; 17) oddział Podklasztor; 18) ob. Kurmianiakówna, Cyranka; 19) oddział żeński Cyranka; 20) ob. Twardy, Podbuż; 21) ob. Kordasiewicz, Podbuż; 22) ob. Koprowska, Terezja; 23) ob. Jakubowicz, Terezja; 24) ob. Ligęza, Siedliska; 25) ob. Płoński, Jurówce; 26) ob. Markowski, Potoczek; 27) ob. Fuczak, Potoczek; 28) oddział Wola Pobiedzińska; 29) ob. Żok, Dąbrowa; 30) oddział Karniszewo; 31) ob. Łukaniuk, Śniatyn; 32) ob. Nieboga, Siemakowce; 33) oddział Jasienica, Rosielna; 34) ob. Kondella, Poniec; 35) ob. Kędzia, Poniec; 36) ob. Lipowiec, Poniec; 37) ob. Krzyżostaniak, Poniec; 38) ob. Janowicz, Poniec; 39) ob. Kapryśny, Ochędzów; 40) ob. Giełczyński, Warszawa; 41) ob. Jarkowski, Marzenin; 42) ob. Pystronki, Nałęczów; 43) ob. Kaczmarek, Lwów; 44) ob. Pastuchak, Glińce; 45) ob. Majkowski, Ozmiana; 46) ob. Grzędzian, Krzemieniec; 47) ob. Liczycki, Kozienice; 48) ob. Dopierała, Zagdańsk; 49) ob. Ligęza, Otwock; 50) ob. Paczkowski, Rymaków; 51) ob. Lisiecki, Klonów; 52) ob. Klepała, Kofo; 53) ob. Rachański, Poznań; 54) ob. Montorek, Szczyplin; 55) ob. Kasproicz, Kartuzy; 56) ob. Sywuruk, Równe; 57) ob. Kaczanowska, Łódź; 58) ob. Dawiniak, Słonim; 59) ob. Tomczyk, Baranowice; 60) ob. Szczepański, Rawa Ruska; 61) ob. Łysakowski, Wejherowo; 62) ob. Noskowski, Cieszyn; 63) ob. Stankowski, Kielce; 64) ob. Majchrowski, Siedlce; 65) ob. Patryniak, Przemyśl; 66) ob. Natkański, Jarosław; 67) ob. Kasta-



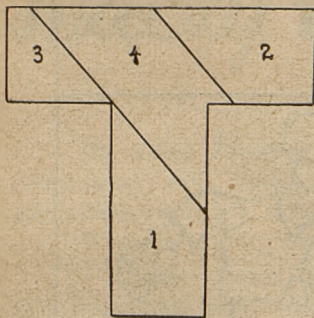
nówna, Dubno; 68) ob. Jeżyński, Włodzimierz; 69) ob. Płatka, Białystok; 70) ob. Mazur, Wilno; 71) ob. Starzewski, Skierniewice; 72) ob. Witeńczak, Katowice; 73) ob. Lipka, Cieszyn; 74) ob. Wituła, Rybnik; 75) ob. Kastyła, Kleparów; 76) ob. Czajkowski, Wilejka; 77) ob. Dębińska, Warszawa; 78) ob. Grzembo, Kamieniec; 79) ob. Krywiński, Leszno; 80) ob. Sylwiryg, Zajaczków; 81) ob. Stebnowski, Rędziny; 82) ob. Jądziński, Okopy św. Trójcy; 83) ob. Małkowski, Kalisz; 84) ob. Skonieczny, Rymanów; 85) ob. Bielawski, Stębnewo; 86) ob. Gronkiewicz, Zegrzynek; 87) ob. Płaskowska, Krzemieniec; 88) ob. Maciejowski, Busk; 89) ob. Parkowski, Dulczyn; 90) ob. Gregołowski, Landwarów; 91) ob. Pysaiko, Warszawa; 92) ob. Twaróg, Radziwiłłów.

Nieprawidłowe rozwiązania nadesłali: 93) ob. Śliwiński, Żuratin; 94) ob. Müller, Bochnia; 95) ob. Jasiński, Łęczno.

Książeczkę oszczędnościową z wkładką 10 złotową wylosował oddział żeński Cyranka.

### ROZWIĄZANIE ZADANIA NR. 41.

Rozwiązania nadesłali: 1) ob. Gaziński; 2) oddział Woła Pobiedziska; 3) ob. St. Śliwiński, Żuratin; 4) ob. Witkowska, Dziekanowice; 5) ob. J. Śliwiński, Żuratin; 6) oddział Żuratin; 7) oddział Jasienica Rosielna; 8) ob. Urbanek, Ruptawa; 9) ob. Żok, Dąbrowa; 10) ob. Fuglewiczówna, Ropienka; 11) ob. Niedźwiedzki, Szadek; 12) ob. Szymborski, Szymkowce; 13) ob. Siemieniec, Września; 14) oddział Nestorowce; 15) ob. Bartoszcówna, Sieradz; 16) ob. Kaczmarek, Września; 17) ob. Markowski, Potoczek; 18) ob. Kopperska, Terezja; 19) ob. Jakubowicz, Terezja; 20) ob. Kordasiewicz, Podbuż; 21) ob. Twardy, Podbuż; 22) ob. Siwek, Bolesław; 23) żeński oddział Cyranka; 24) ob. Kurmaniakówna, Cyranka; 25) ob. Ligęza, Siedliska; 26) ob. Bilewicz, Niemenczyn; 27) ob. Romaniewicz, Okopy; 28) ob. Łukasiewicz, Odolany; 29) ob. Müller, Bochnia; 30) ob. Milczarek, Kołodenka; 31) ob. Twaróg, Radziwiłłów; 32) ob. Galiński, Kutno; 33) ob. Starzewski, Skierniewice; 34) ob. Grzesikowski, Michałowo; 35) ob. Parkowski, Dulczyn; 36) ob. Gregołowski, Landwarów; 37) ob. Stebrzyna, Miłosna; 38) ob. Strzykuła, Lwów; 39) ob. Tomczyk, Baranowice; 40) ob. Stępina, Warszawa; 41) ob. Paczkowski, Rymanów; 42) ob. Wojtaniak, Stanisławów; 43) ob. Witeńczak, Katowice; 44) ob. Mrygalski, Kalisz; 45) ob. Wichnianka, Dąbrowa; 46) ob. Krywiński, Leszno; 47) ob. Trendołatits, Wilno; 48) ob. Małkowski, Kalisz; 49) ob. Pogorzela, Warszawa; 50) ob. Maciejowski, Busk; 51) ob. Grzembo, Kamieniec; 52) ob. Witeńczak, Katowice; 53) ob. Oleśniewski, Morszyn; 54) ob. Uzdowski, Radzyn; 55) ob. Kwiek, Rybnik; 56) ob. Chmielewski, Miedzyrzec; 57) ob. Babkiewicz, Poznań; 58) ob. Domaracki, Stryj; 59) ob. Mielecki, Kraków; 60) ob. Dakowski, Chrzanów; 61) ob. Szymański, Białystok; 62)



ob. Staszek, Zdołbunów; 63) ob. Stillerman, Łódź; 64) ob. Wyłatowski, Łomża; 65) ob. I. Popławska, Warszawa; 66) ob. St. Popławska, Warszawa; 67) ob. Woźniak, Toruń; 68) ob. Komościński, Gródek Jagielloński; 69) ob. Portaczyk, Ciechocinek; 70) ob. Rynkowski, Łowicz; 71) ob. Paszkowski, Borysław; 72) ob. Marszel, Wejherowo; 73) ob. Stankowski, Milatyn; 74) ob. Kulczyński, Olszyny; 75) ob. Zboś, Aleksandrów; 76) ob. Błasiak, Warszawa; 77) ob. Kwaterniak, Brzozów; 78) ob. Czajkowski, Wilejka; 79) ob. Kurmeniak, Warszawa; 80) ob. Natkański, Jarosław; 81) ob. Pacyna, Włocławek; 82) ob. Lasko, Kruszwica; 83) ob. Kozłowski, Przemyślanka; 84) ob. Zalewski, Brzeżany; 85) ob. Witowski, Grudziądz; 86) ob. Dębińska, Warszawa; 87) ob. Kastanówna, Dubno; 88) ob. Łodziński, Piotrków; 89) ob. Trzciniński, Kosów; 90) ob. Gliwczak, Skarżysko; 91) ob. Kastyła, Kleparów.

Opowieść Zofji Zawiszanki o dziecięcych latach Marszałka Piłsudskiego p. t. „Świt wielkiego dnia” wylosował ob. Romaniewicz, Okopy.



**Ob. Henryk Kondella, Poniec:** — Wasz pomysł umieszczenia osobnego kącika korespondencyjnego bardzo nam się podoba. Weźmiemy go pod uwagę i postaramy się stworzyć odpowiednią rubrykę.

**Ob. Powiatowy Komendant Z. S., Krotoszyn:** — Dziękujemy za sprawozdanie, które chętnie zamieścimy. Staramy się — o ile możliwości — zamieszczać wszystkie otrzymywane korespondencje.

**Pow. Kom. W. F. i P. W., Konin:** — Serdecznie dziękujemy za ciekawy materiał o pracy P. W. w powiecie. Wykorzystamy go bądź w osobnym artykule, bądź też w numerze powiatowym, który wydamy w lecie bież. roku.

**Ob. Fuglewiczówna, Ropienka:** — Prosimy nie tylko o zdjęcia, ale i korespondencje z życia oddziału. Najchętniej reprodukujemy zdjęcia w ruchu, a nie martwe grupy. I piszcie tylko na jednej stronie papieru.

**Ob. Jaworski, Sośnica:** Centralny Instytut Wydawniczy Z. S. nie wydawał sztuki teatralnej „Franek Rzepka się żeni”; utwór ten istniał tylko w wyobraźni autora opowiadania „Wiosna w Komornie”, zamieszczonego w N-rze 23-im. „Rozumowany katalog sztuk teatralnych” (cena 2 zł.) dostaniecie w Związku Teatrów Ludowych, Warszawa, Kopernika 30.

**Ob. Pokutycki, Stądnia:** „Przygód Stanisława Grudzieckiego” nie wykorzystamy. Wasz bohater nie jest wcale podobny do Franka Rzepki. Franek nigdy przecie nie popełnia czynów nieetycznych, i na taki czyn, jaki popełnił Grudziecki napewnoby się nie zdobył.

**MEBLE NOWE, UŻYWANE ORAZ INNE PRZEDMIOTY KUPISZ NAJTANIEJ TYLKO**

**Poznański Dom Komisowy**

ZAKUP — SPRZEDAŻ — KOMIS

**NAJWIĘKSZY DOM KOMISOWY NA MIEJSCU**

Firma Chrześcijańska

Wybór olbrzymi — — Obsługa skora i rzetelna — — Ceny niskie

właściciel

**Jan Sobierajski**

Poznań

Dominikańska 4

Telefon 24-42



**R. TORCHALSKI**

Warszawa, Trębacka 7

**NAJTAŃSZE ŹRÓDŁO****BRONI I AMUNICJI****KRAJOWY BANK SPÓŁDZIELCZY**Spółdzielnia z ograniczoną odpowiedzialnością  
POZNAŃ, UL. WJAZDOWA 3Dostawca dla władz państwowych  
i samorządowych — Płody rolne

WIELOLETNI DOSTAWCA DLA WOJSKA

**ST. RAPIOR**

MODY MĘSKIE, MUNDURY

POZNAŃ, ŚW. MARCINA 54

Wykonuje wszelkie umundurowania dla P.P. Wojskowych

**ZAKŁADY PRZEMYSŁOWE****„VITRUM“**

WARSZAWA, ORLA 6. — TEL. 695-52

**ZWYCZAJE PRZEMYTNIKÓW**

Czy może być coś ciekawszego, jak wywiad z urzędnikiem straży celnej! Jest to niewyczerpane źródło przyczynków do ludzkiej psychologii, do ludzkiej pomysłowości i nieuczciwości zarazem, a — pośrednio — i do naiwności, z jaką inni znowuż ludzie korzystają z nieuczciwości tamtych, szkodząc swemu Państwu i swemu zdrowiu.

Niema schowka, do którego by taki np. przemysłnik nie złożył tytoniu i cygar, o ile będzie chodziło o zabezpieczenia towaru przed okiem władz. Nosi je w przepoconych butach, na piersi, pod niechlujną przepoconą koszulą w przepoconej na szczęt bibułce — skrywa szmugiel na cmentarzach, nawet raz znalazłono szmugiel w trupiarni — w śmietniskach, w gołębnikach, w psich budach, nigdy niewietrzonych i nieczyszczonych, gdzie nieszczęsny pies, krótko uwiązany, załatwia swoje potrzeby i wytrząsa miljarde paśożytów.

W dalszej konsekwencji dostaje się ten okropny towar do rąk jeszcze okropniejszych, na poddasza i do suterren, gdzie wśród nieopisanych warunków, mrowie chorych, suchotniczych, syfistycznych, skroficznych rąk lepi i ugniata papierosy.

Że wyrzutki społeczeństwa w nieuczciwy sposób chcą dorabiać się majątku, to zrozumiałe — ale że przyzwoity obywatel państwa, nie wzdraga się po tytu już uświadamiających artykułach, nabywać nielegalne papierosy, brać do rąk i do ust takie kanałowe wprost odpadki na to niema wytłumaczenia.



508

508

**POLSKI FIAT**NAJOSZCZĘDNIEJSZY Z WYGÓDNYCH  
NAJWYGÓDNIJSZY Z OSZCZĘDNYCH7 — 8 litrów benzyny na 100 klm.  
Szybkość 95 klm./g.

C E I I A 7.200 Zł.

za 4-osobową karete.

Dogodne warunki płatności.

Podatek drogowy 112 zł. rocznie.

Tania obsługa i części zamienne w całym kraju.

**Warszawa — Hotel Europejski**

Oddziały i Przedstawicielstwa we wszystkich większych miastach

**PRINTEMPS DE PARIS**  
(Wiosna w Paryżu)

NAJNOWSZE  
Perfumy Pudry

WYRÓB FIRMY

**BOURJOIS**  
PARIS

WYŁĄCZNE PRZEDST. NA POLSKĘ I W M. GDAŃSK  
% JÓZEF HOŚIASSON · WARSZAWA TRĘBACKA 4





Wyłączne Przedstawicielstwo Broni „B. S. A.” na Polskę  
E. SYKES i S-ka, s. z o. o. Warszawa, Świętokrzyska Nr. 13 I piętro, front

## SPORTOWIEC ZNAWCA żąda przy kupnie wyłącznie KARABINKÓW-WIATRÓWEK B. S. A.

jest to bowiem jedyna wiatrówka dająca dobry strzał na dystans do 50 metrów, zaopatrzona w celownik mikrometryczny i nierównane lufy gwintowane „B.S.A.” CENY: od zł. 110 - do zł. 180 - Sprzedaż codziennie od 5 pp. do 7 wiecz.

## Naszym celem

### Pan dobrze ubrany!

Poważna, solidna, na nowoczesnej zasadzie  
„SŁUŻBY ODBIORCOM“

oparta firma nie reklamuje się, by za wszelką cenę zbyć swój towar, lecz by przez reklamę, opartą na prawdzie, stworzyć atmosferę zaufania klienteli do siebie.

Jeżeli więc reklamujemy się konsekwentnie, czynimy to w świadomości, że bez reklamy poważnie pojętej, przedsiębiorstwo nowoczesne być nie może.

Czynimy to dalej dla tego, by pobudzić powszechne zainteresowanie dla naszej słynnej z dobroci i niskich cen garderoby męskiej.

Wówczas bowiem przekona się każdy, że tak dobry towar należy polecać, by dotarł do najszerszych warstw czytelników naszych ogłoszeń.

Bowiem, jak powtarzamy, zadaniem naszym jest, by każdy Pan był dobrze ubrany. Wykwintna garderoba męska gotowa i na miarę. Specjalność: *Palta* w najmodniejszych fasonach. Olbrzymie składnice materiałów w najnowszych deseniach. *Kurtki skórzane*. — *Futra stałe na składach*. *Poszycia i modernizacje futer męskich pod kierownictwem pierwszorzędnym fachowców najtaniej.*

*Skóry, blamy, także oryg. wydry, wybór olbrzymi, ceny niżej połowy dawniejszych.*

## EDMUND RYCHTER

POZNAŃ — Tel. 26-07, 54-15, 54-25, 21-71

ul. Wrocławska 14 — ul. Fr. Ratajczaka 2

ul. Wrocławska 15

Czwarty magazyn Ostrów Wlkp., Rynek 18, tel. 35

Dostarczamy nasze towary także na bony tow. „Kredyt“

Najkorzystniejsze źródło zakupu rowerów, ram i wszelkich części do tychże poleca

ST. WAWRZYNIAK, Sp. z ogr. odp.

Hurtownia rowerów i części, Poznań, ul. Kantaka 5 tel. 36-65

## OBUWIE

damskie, męskie, dziecięce i domowe, własny wyrób po cenach konkurencyjnych poleca naprzeciw odwachu

A. SIWA I S-KA  
POZNAŃ, St. Rynek 80-82

Adres Redakcji i Administracji: WARSZAWA, DŁUGA 50. TELEFON 11-73-50

Konto czekowe w P. K. O. Nr. 14.785.

WARUNKI PRENUMERATY rocznie 15 zł. — półrocznie 8 zł. — kwartalnie 4 zł. — miesięcznie 1 zł. 50 gr  
Numer pojedynczy 50 gr, zagranicą 50% drożej. Zmiana adresu 50 groszy.

CENY OGŁOSZEŃ: 1/1 str. 500 zł.; 1/2 str. 300 zł.; 1/4 str. 170 zł.; 1/8 str. 100 zł.; 1/16 str. 50 złotych.

Za ogłoszenia w tekście dolicza się 50 procent.

Redaktor odpowiedzialny: Halina Piórecka.

Wydawca: Centralny Instytut Wydawniczy Zw. Strzeleckiego.

Druk. „Kadra” Warszawa, Długa 50. Tel. 11.86-30.

## AKWARJA

szklane i ramkowe. ryby ozdobne, ciepło i zimno wodne, ryby złote, papugi, papużki, ptaki ozdobne, kanarki doborowe śpiewaki, klatki wszelkiego rodzaju, oraz wszelkie przybory i całkowite urządzenia dla szkół poleca

ST. BŁAŻEJCZAK — POZNAŃ

DĄBROWSKIEGO 1 (przy moście teatralnym)

Najpoczytniejsze i najtańsze pismo akademickie w Polsce

## ILUSTROWANA DEKADA AKADEMICKA

Niezależny Organ Polskiej Młodzieży Akademickiej

wychodzi regularnie 1-go, 10-go i 20-go każdego miesiąca w objętości 16 kolumn, zawiera m. inn.

bogaty dział artykułów ze wszystkich dziedzin, najobszerniejszy dział informacyjny środowisk akademickich Polski i całego świata, sprawozdania, reportaże i wywiady, dział kobiece i teatralny.

Liczne kupony ulgowe do kin, teatrów i na wystawy.

Cena 10 groszy

Nakład 16.560 egz.

Adres Redakcji i Administracji: Warszawa, Ossolińskich 6/19

Żądać we wszystkich kioskach Ruchu i u kolporterów ulicznych.



## „MEGAZ“

FABRYKA WYROBÓW  
METALOWYCH

Przekroje, matryce, tłoczenie metali na gorąco, palniki do latarni ulicznych, wszelkie aparaty i armatury dla GAZOWNI. Pierścienie do filtrów „Raschiga“

Poznań, Dąbrowskiego 79. Telefon 75-23